Nr 42. Dnia 23 lutego. Poniedziałek. Dnia 11 (23) lutego 1880 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie**: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 1?-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Romany P. i Damazego.
Jutro: ś. Sergjusza M.
Środa: śś. Macieja Apostoła i Flawiana M.
Czwartek: ś. Aleksandra Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 2
Zachód „ „ 5 „ 26

Długość dnia godzin 10 minut 24
Przybyło „ „ 2 „ 46

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: śś. Anastazji P. i Anastazego P.
Sobota: ś. Romana Opata.
Niedziela: ś. Nicefora M.
Poniedziałek: śś. Albina B. i Bałdzimierza.

— W dniu wczorajszym, również jak i zeszłej niedzieli, tłumy pobożnych zgromadziły się do świątyń Pańskich, w których po raz drugi z kolei odbywały się passyjne nabożeństwa z kazaniami i procesjami.

Dzisiaj odbywa się takież nabożeństwo w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, gdzie słowo Boże w dalszym ciągu głosić będzie JX. Wierzbiłło, kapelan szpitala św. Rocha.

W dniu jutrzajszym zaś, z kolei przypada passja w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej; słowo Boże głosić będzie tamże JX. Chryzolog Majewski, kapłan parafji Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.

W kościele archikatedralnym św. Jana celebrował wczorajsze nabożeństwo JX. Borzewski, kanonik gremialny archikatedry tutejszej, słowo zaś Boże głosił JX. Seroczyński, a Wotywę literacką odprawił JX. Andrzej Retke, wikarjusz miejscowy.

— Z powodu nowego dowodu opieki Najwyższego nad Swoim Pomazańcem, przez zachowanie nieocenionych dni ubóstwionego Monarchy w dniu 5 lutego r. b., o godzinie 11½ zrana odprawionem zostało przez Najprzewielebniejszego Leoncjusza arcy-biskupa chołmskiego i warszawskiego, w katedralnym soborze prawosławnym, dziękczynne nabożeństwo; jednocześnie odprawiono także nabożeństwa we wszystkich cerkwiach zarządu wojskowego i w świątyniach wszelkich wyznań. (*G. P.*)

— Wczoraj, w niedzielę 10 (22) lutego, odbyło się w głównej sali tutejszej komory celnej, w przytomności wszystkich urzędników pomienionej instytucji, dziękczynne nabożeństwo za ocalenie drogiego życia Monarchy.

WALNE ZGROMADZENIA.

I.

Zgromadzenie giełdy.

—*H*— W dniu wczorajszym, o godzinie 1-szej z południa, odbyło się zebranie ogólne zgromadzenia giełdy. Otworzył posiedzenie prezes komitetu giełdy p. Epstein, który na asesorów zaprosił pp. Grabowskiego i Bersohna, zaś na sekretarza p. Rosenbluma. Odczytane zostało następnie sprawozdanie komitetu z dochodów i wydatków za rok ubiegły. Remanent z początkiem roku sprawozdawczego wynosił rs. 3,786 kop. 67½, zaś dochód w ciągu roku razem z remanentem stanowił rs. 14,110 kop. 15½. Wydatki wynosiły 8,283 kop. 42. Pozostałość więc na rok bieżący jest rs. 5,826 kop. 73½; jeżeli zaś odliczymy rs. 2,686 kop. 38, przeznaczone etatem do wydatkowania na rok zeszły, a niewydane tylko dla nieukończenia odpowiednich robót, otrzymamy rs. 3,140 kop. 35½. Zestawiając rzeczywisty dochód i wydatki w r. 1879 z zamierzeniami etatowemi przekonywamy się, że w stosunku do tych zamierzeń okazał się niedobór w wysokości rs. 1,164 kop. 61½. Z innych szczegółów sprawozdania zaznaczyć należy, iż na kupno i urządzenie gmachu zgromadzenie do końca roku 1878 wydatkowało ogółem rs. 90,820 kop. 36½, że dług giełdy wynosił z końcem roku sprawozdawczego rs. 62,814 kop. 51 (zmniejszył się w ciągu roku o rs. 1,330 kop. 95), że zgromadzenie w ciągu roku uiściło rs. 3,776 kop. 97 procentów i że dochód giełdy z opłat za miejsca stałe, za wstęp i z kar wynosił rs. 6,588 kop 40. Sprawozdanie zostało zatwierdzone. Zatwierdzono również etat projektowany przez komitet na rok bieżący. Etat ten przewiduje dochodu rs. 10,219, wydatków rs. 9,170; remanent rs. 1,049. W ogólnej cyfrze dochodu znajdujemy: z opłat stałych — rs. 4,419, z opłat jednorazowych — rs. 700, z kar — rs. 1,400, z opłaty za lokale — rs. 3,650, z procentów — rs. 50. Co do wydatków, na płace przeznaczono— rs. 1.650, na opał, światło, służbę i t. d. — rs. 5,160, na utrzymanie gmachu — rs. 1,220; na wydatki nadzwyczajne rs. 40. Przystąpion wreszcie do wyboru trzech członków do komisji rewizyjnej. Wybrani zostali ponownie: pp. Otto Partowicz, Wiktor Wertheim i Herman Mayer.

II.

Zgromadzenie „Merkurego“.

—‖— Wczoraj, o godzinie wpół do dwunastej w południe, w sali resursy obywatelskiej odbyło się zgromadzenie ogólne członków stowarzyszenia „Merkury“. Pomimo że termin zebrania był oznaczony na godzinę dziesiątą rano, jak zwykle, zebrała się wymagana przez ustawę liczba członków dopiero w półtorej godziny po terminie. Na przewodniczącego w zebraniu wybrano p. Jana Papłońskiego, na sekretarza p. Kazimierza Michałowskiego. P. Szumlański odczytał następnie relację komitetu sprawozdawczego. Z relacji dowiadujemy się, że liczba członków stowarzyszenia dosięgła z końcem półrocza sprawozdawczego (XXI) do 1519 osób, a przy kapitale obrotowym w wysokości rs. 14,142 kop. 16 otrzymano zysku rs. 2712 kop. 29, czyli przeszło 19%, na półrocze, a 38% na rok. W sześciu sklepach stowarzyszenia hurtowo sprzedano w ciągu półrocza towarów za rs. 93,576 kop. 54, t. j. o rs. 15,304 kop. 38½ więcej, aniżeli w odpowiedniem półroczu roku zeszłego. Prócz tego sprzedaż rabatowa wynosiła rs. 11,633 kop. 30 Jak widać, towary stowarzyszenia są kupowane nietylko przez członków, ale i przez osoby obce, na które z ogólnej cyfry sprzedaży przypada rs. 47,180 kop. 54; fakt ten dowodzi, że towar stowarzyszenia odznacza się dobrocią i taniością. Z pomiędzy różnych towarów najwięcej, bo za 33,400 rs. sprzedano cukru; masła sprzedano za rs. 14,200, mąki i kaszy za rs. 7800, wreszcie pieczywa za rs. 7400. Zasób towarów z końcem półrocza wynosił rs. 24,176 kop. 73. Sprawozdanie to bez kwestji zostało zatwierdzone. Poza sprawozdaniem p. Makowiecki, dyrektor zarządu, zakomunikował zebranym niektóre szczegóły o dobrowolnie wziętem na siebie przez zarząd stowarzyszenia pośrednictwie przy zakupnie artykułów żywności dla dotkniętego głodem Szląska z funduszów zebranych w redakcjach niektórych pism. Zakupno to dokonywano głównie w bieżącem już półroczu i dla tego p. Makowiecki, obiecując później bardziej szczegółowe sprawozdanie, nadmienił tylko tymczasowo, że cyfra zakupna dochodzi do 8 tysięcy rubli. Zresztą funduszów stowarzyszenia wcale to nie dotycze, a głównie ponosi ofiarę ze swego trudu zarząd. Przedstawiono następnie do zatwierdzenia zgromadzonym wnioski zarządu. Pierwszy wniosek projektował następujący rozdział zysków: 5% dla ajenta handlowego —rs. 109 rs. 54; 27½% tantjemy dla zarządu, komisji rewizyjnej i kantoru — rs. 715 kop. 76; 2% dywidendy od wypuszczonych za rs. 58,000 marek — rs. 1,160; na kapitał zarezerwowany — rs. 600 (kapitał ten dojdzie więc do rs. 3 500) i do dyspozycji zarządu — rs. 126 kop. 99. Wniosek drugi dotyczył etatu na następne półrocze. Obydwa te wnioski bez żadnej kwestji zostały przyjęte i zatwierdzone. W rezultacie przystąpiono do wyborów, na których cały skład zarządu został utrzymany; tylko do komitetu sprawozdawczego na miejsce p. Wojciechowskiego Antoniego wybrano p. Michałowskiego Kazimierza.

III.

Zgromadzenie kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników Banku polskiego.

—*Ś*— Ogólne zebranie członków kasy zaliczkowo-wkładowej dla urzędników, pracujących w banku Polskim, odbyło się w dniu wczorajszym. Na przewodniczącego posiedzenia obrany został pan Kalikst

---

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

przez

autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 40.)

Za wsią już, wśród ciszy przerywanej tylko śpiewaniem ptaków, dopędziła mię fornalka, i kiedy musiałem zasiąść napowrót swe miejsce, zdawało mi się, że mnie ktoś gwałtem wywozi na wygnanie.

Była godzina ósma, gdyśmy zajechali do miasteczka. Na rynku zajechał furman do oberży, a ja oczyściwszy się nieco, pospieszyłem do handlu wuja żony, który od razu poznałem po świeżo-urządzonej z pewnym zbytkiem wystawie. Rzeczywiście nazwiska właściciela nie było, a tylko niezwykłych rozmiarów winne grono, zawieszone przed sklepem na wystającym pręcie, znamionowało, że tu pan Żerdziński swój warsztat handlowy założył. Otworzywszy drzwi sklepu z ogromnym brzękiem dzwonka, nie zastałem nikogo. Czekam, chrząkam, chodzę, do drugiego pokoju zaglądam — nikt nie wychodzi, więc otwieram i zamykam drzwi powtórnie, aby dzwonkiem dać znać o sobie i wtedy dopiero pokazuje się mały chłopczyna, pytając, czego sobie życzę.

— Chciałbym się widzieć z panem Żerdzińskim. Czy jest w domu?

— Jest proszą pana, ale nieubrany i kawę pije...

— Więc zanieś-że mu ten list i powiedz, że ja tu czekam...

Chłopiec wyszedł, a za chwilę słyszę szuranie krzeseł w drugim pokoju i donośne wołanie:

— Teklusiu, Teklusiu, dajno mi krawatkę — prędzej krawatkę na szyję i świeży kołnierzyk!

Rozpatruję się w handlu, urządzony podobnie jak tego rodzaju sklepy korzenne: przez całą długość wązkiego pokoju ciągnie się tak zwana lada, świeżo na jesion polityrowana: na jednym końcu przy oknie pulpit, na ścianie jakiejś faktury na gwoździkach zawieszone. W ladzie tuż obok pulpitu otwór na pieniądze, a przy tym otworze przybita stara podkówka od butów i trzy wytarte miedziane trojaki. Całą ścianę zajmują szufladki z napisami: farbka, imbir, angielskie ziele i t. p., tudzież półki i zagródki, w których widać nasypany ryż, kawę, cykorję i inne towary kolonjalne. Dalej widać są rzeczy galanteryjne i żelazne, jakaś gablotka z krawatami i spinkami, dalej pudełka cygar, paczki tytoniu i papierosów, słowem mieszanina towarów, jak zwykle w małem miasteczku, bo nawet i pęki różnokolorowej włóczki wyłażą ciekawie.

— A kochanego, szanownego, drogiego kuzyna!— zawoła krępy, przysadkowaty jegomość, wpadając do sklepu z otwartemi rękoma... Jakaż gwiazda cię tu przyniosła, łaskawy dobrodzieju — mówi, porywając mię w swoje objęcia i przypatrując się mnie i znowu całując... Jakże się ma Ewunia, jak się ma doktor i obie siostrzenice?... Dalibóg tęgi chłopak z ciebie...

Pan Jakób wygląda dziarsko, a konopiaste i roztrzepane blond wąsy ma tak długie i obfite, że mógłby niemi śmiało parę razy koło uszu zakręcić. Dziwna rzecz tylko, że gdy jedna połowa twarzy jest nadzwyczaj przyjemna i sympatyczna, to drugą szpeci i wyraz surowości jej nadaje ponsowo-czerwona dolna powieka oka, odwinięta w dziwny sposób. Nowy kupiec ubrany jest w szaraczkowy surdut dobrze na klapach zaplamiony, a skórę na dłoni ma tak twardą jak podeszwa...

— Ewunia musi tam piorunować na mnie, hę?

— Nie...

— No musi, musi, ja ją znam! Jej stare państwo nie może jeszcze wywietrzeć z głowy... Inne czasy mosendzieju, hrabiowie i książęta biorą się do handlu, dlaczegożby i ja *simplex servus Dei* nie miał popróbować... No pójdźże panie Sądecki, przedstawię cię żonie: dobra kobieta, ale jej ten handel mosendzieju nie smakuje... Kobiety nasze to straszne są arystokratki, a tymczasem ja mosendzieju jestem kontent, spokój mam i daję ci słowo tak żyję, jak jeszcze na wsi nigdy nie żyłem. Dzisiaj zaspałem trochę, bo mieliśmy wczoraj kilka osób z sąsiedztwa u siebie, a zresztą czego się nie mam wywczasować... Nawstawałem ja się dosyć o trzeciej i czwartej, a wszystko poszło na psy!

Przeszedłszy dość obszerną salę bilardową, obstawioną dokoła stoliczkami pokrytemi ceratą, weszliśmy na prawo do prywatnego mieszkania państwa Żerdzińskich. Był to jadalny pokój, w którym przyjmowano i dobrze znajomych handlowych gości, w tej chwili jednak w takim stanie, jakby państwo gospodarstwo dopiero wczoraj wieczór tu się sprowadzili. Wszystko porozrzucane i pomięszane jak groch z kapustą. Na jednej sofce leżała jeszcze młodsza córka państwa Żerdzińskich, lat może ośmiu dziewczyna i przykryła się kołdrą na głowę; na drugiej, przed którą ubierał się najstarszy potomek Śmietanków, chło-

Potkański. Z kolei przystąpiono do odczytania sprawozdania za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego podajemy główniejsze szczegóły: Uczestników kasy w dniu 1-ym stycznia roku 1879 było 221, w ciągu zaś roku ubyło 17, a przybyło 32, z dniem więc 1-ym stycznia roku bieżącego kasa liczyła uczestników 236. Na początku rokn zeszłego majątek stowarzyszonych wynosił we wkładach rs. 7,862 kop. 85, zysków zaś w ciągu roku poprzedniego otrzymano rs. 819 kop. 29, a ponieważ w dniu 1-ym stycznia robu bieżącego posiadali stowarzyszeni rs. 14,557 kop. 55 i otrzymali zysków w ciągu roku 1879—rs. 1,608, kop. 44, przeto w roku zeszłym wkłady powiększyły się o rs. 6,694 kop. 70, zyski zaś o sumę rs. 789 kop 15. Po zatwierdzeniu bilansu za rok ubiegły, stowarzyszeni zaczęli obradować nad wnioskami. Przyjęty został wniosek zarządu, ażeby zmniejszyć stopę procentową od pożyczek, udzielanych uczestnikom kasy, obecnie więc stopa procentu od pożyczek owych wynosić będzie nie 12%, jak dotychczas, lecz 9%. Druga część wniosku, ażeby trzecią część z otrzymywanych procentów obracać na pensję dla członków zarządu, odrzucona została większością głosów, i słusznie. Członkowie więc zarządu w zasadzie nie będą pobierali żadnej pensji, lecz tylko wyznaczono im trzysta rubli rocznie na utrzymywanie buchaltera, będącego po za obrębem zarządu, i na koszta kancelaryjne. Wymowny dowód koleżeństwa złożyli stowarzyszeni, przyjmując wniosek, ażeby znieść dług, jaki pozostał po jednym ze zmarłych członków kasy, którego rodzina znajduje się teraz w smutnem położeniu materjalnem. Okrom tych wniosków postawiono jeszcze kilka innych, lecz nie zyskały one uznania. Wreszcie zakończono posiedzenie wyborami do zarządu kasy na rok bieżący. Po obliczeniu głosów okazało się, iż wybrani zostali do zarządu panowie: Wincenty Bogatko (głosów 107), Jan Rembertowski (106), Adam Zalewski (93), Karol Oleksiński (90), Konstanty Olsztyński (86). Posiedzenie przeciągnęło się od godziny wpół do jedenastej zrana do trzeciej z południa.

ODCZYTY.

Prof. Dziewulski.—„O Morskiem Oku w Tatrach“.

—*hn*— Szereg odczytów na rzecz Towarzystwa Osad rolnych zainaugurował onegdaj wieczorem p. Eugenjusz Dziewulski dobrze wypowiedzianą rzeczą: „O Morskiem Oku w Tatrach“. Zaniedbanie fizjografji naszego kraju dało pochop p. D. do zbadania dwóch górskich jezior w Tatrach, a ciekawe rezultaty owych poszukiwań zostały przedstawione w odczycie w formie przystępnej dla ogółu. Przystępności tej pomagały wielce rysunki i mapy rozwieszone dokoła katedry, liczne okazy i wreszcie przy pomocy latarni magicznej ukazywane widoki jezior. Odczyt p. D. był z tego względu bardzo nauczającym, że, komunikując słuchaczom rezultaty swych badań, prelegent jednocześnie objaśniał szczegółowo i illustrował okazami sposoby badania. Jak się pokazuje z poszukiwań p. D., istnieją niektóre wątpliwości co do nomenklatury dwóch jezior górskich, w rzeczywistości bowiem żadne z nich u ludu nie nosi obecnie miana „Morskiego oka“ i jedno niższe jest nazywane „Rybiem jeziorem“, drugie zaś wyższe „Czarnym stawem“. W nauce jednak na wiarę Staszyca, który badał swego czasu te jeziora, utrzymuje się miano ogólne „Morskiego oka“. Według zdania p. D., „Morskie oko“ Staszyca, znane następnie pod tem mianem w nauce, jestto obecny „Czarny staw“, jezioro zaś tego ostatniego nazwiska, wzmiankowane u Staszyca, leżało, jak z jego opisu widać, gdzieindziej i obecnie już znikło, pozostawiając po sobie kilka tylko małych zbiorników wody. Przechodząc do szczegółowego opisania najpierw „Rybiego jeziora“, zaznaczył prelegent, że leży ono, jak przekonywają badania za pomocą barometru, na wysokości 1,380 metrów nad powierzchnią morza, liczy 30 hektometrów czyli $53^1/_2$ mórgów powierzchni. Jestto blisko 2 włóki, czyli że powierzchnia trzy razy jest większą od powierzchni ogrodu Saskiego. Badanie głębokości przy pomocy ołowianki, udoskonalonej przez prof. Dybowskiego, przekonało, że dno jeziora jest mało ku środkowi spadziste, a w najniższych miejscach w środku ma głębokość mniejszą niż 50 met. Czerpana z dna przy pomocy ołowianki ziemia przekonała, że u brzegów jeziora znajduje się gruby żwir, w środku zaś miałkie i obfite muły z dość licznemi organicznemi szczątkami. W jeziorze żyją pstrągi i łososie. Powierzchnia jeziora jest jasno zielona i niebieska. Co się tyczy „Czarnego Stawu“, t. j. staszycowskiego „Morskiego oka“, ten położony jest jeszcze o 170 metrów wyżej aniżeli „Rybie“ „Morskie oko“ przelewa po skałach swe wody do „Rybiego“; ztąd też podobno poszła między góralami gadka, że morze zasyca „Oko“ swemi wodami; inne tłómaczenie nazwy „Morskiego oka“ to, że z barwy łączącej kolor niebieski z zielonym jest ona podobna do oka na piórze pawiem. Do „Oka“ otoczonego skałami dochodzi bardzo mało światła dziennego; słońce ukazuje się tam między 10 a 11 rano, znika już o 4-tej. Obszar „Morskiego oka“ wynosi 18 hektometrów, t. j. 30 mórg miary nowopolskiej. Głębokość jego bardzo znaczna w środku bowiem do 75 i 77 metrów dochodzi. Staszyc wprawdzie oznacza głębokość na 170 metrów, cyfrę tę jednak po części położyć trzeba na karb omyłki; oprócz tego należy wziąć na uwagę zamulanie się jeziora. Dno „Morskiego oka“ odznacza się spadzistością i dlatego jezioro jest zasypywane szybko. Na zakończenie prelegent zajął się obszerniej kwestją zabarwienia jezior i przy pomocy szeregu doświadczeń optycznych wyjaśnił to zajmujące zjawisko. W ogóle odczyt dość nauczył i był wypowiedziany żywo a zajmująco.

P. Pilecki. — „O Gabryelli“.

—*W*— Sala ratuszowa przepełniła się wczoraj licznie zebraną publicznością. I nic niema w tem dziwnego, nietylko bowiem sam cel ją tam nęcił, ale i przedmiot niezmiernie ciekawy, jaki sobie pan Pilecki, wczorajszy prelegent, obrał. Mówił on o Gabryeli, o poetce, która wedle zdania Lewestama, była dopełnieniem trzech pierwszorzędnych gwiazd naszej poezji. Pan Pilecki opowiadał słuchaczom przedewszystkiem drobiazgowy życiorys niedawno zgasłej poetki. Jej stosunek do znajomych i rodzeństwa, naszem zdaniem, niewłaściwie przez prelegenta poruszony, zajął prelegentowi dosyć czasu. Przebiegłszy chwile dziecińśtwa poetki, dalej czasy pobytu jej na pensji u pani Wilczyńskiej, zatrzymawszy się wreszcie obszerniej nad instrukcją wydaną wówczas dla pensjonatów żeńskich, prelegent przystąpił do szczegółowego rozbioru utworów Gabryeli. Słyszeliśmy tedy opowiedziane treści „Mainy i Kościeja“—„Szczęścia poety“—„Prządek“—„Danka z Jaworu“ i wreszcie „Wyjątków z podróży“. P. Pilecki szedł porządkiem chronologicznym, rozbierał i wychwalał każdy utwór po kolei, czynił zarzut braku w nich prawdy realnej, wreszcie usiłował zaznaczyć emancypacyjne zasługi genjalnej poetki—jej nastrój religijny i postępowe apostolskie zamiary. Taką była treść odczytu p. Pileckiego na głodem dotkniętych szlązaków. Wysłuchawszy drugiej części pracy pana Pileckiego, obszerniej nieco rozpiszemy się o niej, dziś zaznaczamy tylko, iż raził nas w niej przedewszystkiem chaotyczny sposób traktowania przedmiotu, iż prelegent wybrał sobie naszem zdaniem najniekorzystniejszy, bo chronologiczny, sposób traktowania utworów poetki, że jak dotąd przynajmniej słuchającej publiczności nie dał dobrego pojęcia, wybitnej cechy talentu poetki.

KONCERT.

—*B*— Panna Kamilla Morzkowska, wystąpiwszy dwukrotnie na estradzie na cele dobroczynne, dała się poznać publiczności warszawskiej w sobotę we własnym koncercie, który tem żywsze budził zajęcie, że młoda śpiewaczka zamierza, jak wiadomo, poświęcić się scenie i że we Włoszech sił już swoich próbować zaczęła.

Panna Morzkowska ocenia snać trudności rozpoczętego zawodu: widać to w sumienności pracy przygotowawczej, o której koncert sobotni przekonywająco zaświadczył.

Głos koncertantki wzmógł się w sile od czasu, kiedy był jedynie do amatorskich popisów używany; jest to wynik prawidłowo prowadzonych studjów, dzięki którym i skala się rozszerzyła i tony postawione są jak należy i rejestra dość wyrównane.

Sposób używania materjału wokalnego dowodzi, że koncertantka z korzyścią umiała spożytkować dobre wskazówki; szkoła uchroniła ją od krzyku, a nauczyła śpiewać.

W śpiewie panny Morzkowskiej każdy frazes wyraźnie jest wypowiedziany i należycie zaokrąglony; cieniowanie, szczególniej za pomocą bardzo przyjemnych *mezza-voce*, wiernie oddaje intencje ekspresji zaznaczone przez kompozytora w danym utworze; wreszcie nie zaniedbano widocznie naginać głos do wymagań koloratury, a rezultaty pracy w tym kierunku

---

pak wysoki i blady, lat może szesnastu, pościel i jego ubranie prowadziły z sobą tak zawziętą walkę, że każde chciało być na wierzchu — w pokoju duszno i parno, na stole wczorajsze jeszcze talerze z resztkami potraw, noże, widelce, resztki chleba i kilka próżnych po winie butelek. Starsza córka, zdaje się że dorosła już panna, w kompletnym negliżu z rozpuszczonemi włosami, schowała się za szafę, a duży pies legawiec, uplasowawszy się przed stołem, z przeraźliwym zgrzytem operował kość i warczał, skoro go panicz Teodor chciał nogą z tej pozycji wyforować. Pana Jakoba ten desperacki stan pokoju wcale nie żenował, bo z całą uprzejmością i galanterją torując mi drogę między krzesłami, zaprowadził do wolnej sofy i obok siebie usadził.

— Teklusiu, Teklusiu a pójdźno tam, zobaczysz jakiego to mamy gościa.

Na ten głos, gdzieś z pomiędzy komody i szafy wysuwa się niby z pod podłogi szczupła, wysoka postać gospodyni domu w rannym kaftaniku i białym czepeczku na głowie. Pani Jakóbowa ma minę kompletnie znękanej kobiety. Blada na twarzy, z długim cienkim nosem i blado niebieskiemi oczyma, przypomina bardzo, tak wyrazem jako też i składem tej twarzy zamyśloną owcę, ktora podczas skwarnego południa stoi gdzieś pod drzewem i głowę nachyla ku ziemi.

— Kuzynek daruje — odzywa się, siląc się na uśmiech pani Jakóbowa — że taki zastaje nieporządek, ale mamy szczupłe bardzo mieszkanie, a wczoraj jeszcze najechało nas kilka osób z sąsiedztwa...

— A cóż to mosendzieju, między krewnymi ma być ceremonja, toć pan Tymoteusz wie, jak to w domu... Zygmuś, słyszysz Zygmuś!—woła na ubierającego się przed lustrem wyrostka — a pójdźno tutaj... Widzisz, to jest zięć twojej ciotki Ewy, żonaty z Bronisią, pamiętasz Bronisię?

— Pamiętam, cóż to dawno, jak u nas była na wsi—mówi, zbliżając się do mnie...

— A czemuż się nie pocałujesz, trutniu jakiś... — woła ojciec.—A co, tęgi chłop? już mię mosendzieju przerasta... Od Wielkiejnocy odebrałem go z gimnazjum, niech pracuje razem ze mną... Na licha mu tej łaciny i greki... do handlu, mosanie, do handlu, bo z tego będzie miał chleb a nie z tych zoologji, meteorologji, fizyki... Uczonym nie będzie mosendzieju, bo żaden Żerdziński nie był mólem, na urzędnika też nie warto, inżeniery jeść co nie mają, niech więc idzie na kupca i kwita... Mnie to mosanie dosyć namęczyli jeszcze w owym Marymoncie, a na co mi się to wszystko przydało?

— Ej, żebyś był Jakóbio trzymał się roli—odzywa się żona—choćby na jakiej dzierżawie, zawszeby to lepiej...

— Widzisz ją, jaka arystokratka mosendzieju... — przerywa pan Jakób.—Te nasze panie to niby są miłosierne, potulne, pracowite, ale fumy szlacheckie, zawsze mosanie fumy... No powiedz sama, czy ci nie lepiej teraz, hę? czy ci czego brakuje?

— Tobie nic, prawda, że wszystko masz, ale długo tego będzie? Na wsi zawsze lepiej... nie trzeba się nikomu wysługiwać, a do sklepu przyjdzie lada kto i rozkazuje i przewodzi...

— Do kroćset mosanie! Żerdziński nie da sobie nikomu w kaszę dmuchać... Tylko ty taka jesteś, żeby ludzi nie zrażać, każdemu dogodzić... A co Tymoteuszu—mówi, zwracając się do mnie—siostra mi pisze, że chcesz majątek kupić?

— Mam zamiar, i właśnie chciałem pana dobrodzieja prosić...

— Cóż to znów pana dobrodzieja?—krzyknie, podając mi rękę.—Jesteśmy swoi i krewniacy... mów mi ty i basta... Otóż powiadam ci, nie kupuj! Teraz na wsi to tylko robi się na podatki, na chłopów i na żydów... Pracowałem ci mówię jak wół, niech Teklusia powie, mosendzieju, jak mi się wszystko rodziło; nikt nie miał takich zbiorów jak ja, ale gdy mię łotry spalili raz, spalili drugi raz, gdy mosendzieju żydzi zawlekli zerazę na bydło, nie mogłem wytrzymać... Teklusiu, moje życie, a każno też podać nam co.

— Dziękuję, ja już po śniadaniu.

— No i ja już kawę wypiłem, ale tak co przetrącić, coś kwaśnego albo słonego... Do tego bestyjskiego porteru, to się nie mogę w żaden sposób przyzwyczaić, a znowu nasz akcyźnik tylko porter i porter... Wina mosanie biorę trzy butelki na siebie i nic — a po porterze zawsze mi tak głupio... Moje życie, może tak kawioru ćwierć funta i cytrynki? A może Tymusiu wolisz z oliwą i cybulką, powiedz — mam pyszną oliwę z Wrocławia.

Pani Jakóbowa, nachyliwszy się do ucha męża, zaczęła coś szeptać.

— Dobrze, pójdziemy do sali, tylko wódeczki i kawioru, ale nie prasowanego, bo lepi się po zębach... No, no, no, wystarczy — mówi dalej, odpowiadając głośno na powtórne szeptanie żony. — A zresztą mosanie ja tu pierwszy... dla takiego gościa z dalekich stron miałbym żałować...

— Naczelnik zamówił... — szepcze półgłosem już żona.

— Pal go licho, ja taki dobry u siebie jak naczelnik... a oliwy Zygmusiu — mówi do syna — weź z tej większej flaszki co z złotą etykietą...

Wyprowadziliśmy się tedy do sali bilardowej i zasiedliśmy przy jednym z stoliczków.

— Naprawdę kuzynowi dobrze idzie ten handel? — pytam po wypiciu doskonałej gdańskiej wódki.

— Doskonale. Szlachta się cała rzuciła do mnie, bo to wszyscy znajomi i przyjaciele... *(D. c. n.)*

można było ocenić w swobodnem wykonaniu arji z „Purytanów“.

Idzie teraz o to, ażeby ta poprawność, ta dokładność nie przeszły w jednostajność i żeby panna Morzkowska, zdobywszy środki, zaczęła ich na własną rękę używać.

Nie potrzebujemy tu rozwodzić się nad pewnikiem, że nie dość wiernie *wyśpiewać* to co napisane, nie dość całość od początku do końca *odśpiewać* z zachowaniem następstwa forte i piana, przyśpieszeń i zwolnień—trzeba każdą rzecz *zaśpiewać*, to jest za kompozytorem znaleźć miejsce dla siebie samej, dla swojej indywidualności, dla swoich uczuć, dla swojej duszy.

Z traktowania arji Zuzanny z „Wesela Figara“ pozwalamy sobie wnosić, że panna Morzkowska uznaje rzeczywistość tych odcieni, które pozornie jedno i to samo oznaczać mają, w istocie zaś wyrażają różnicę między rutyną a artyzmem.

Arja Mozarta i pieśń włoska Lottego zaśpiewane były ładnie i ze smakiem.

Mniej udatną wydała nam się arja z „Fausta“, której brakowało koniecznego życia, lekkości i swobody; odpowiedniego zaś nastroju i stylu drobnych piosenek, koncertantka pracując wyłącznie w kierunku scenicznym, nie miała prawdopodobnie czasu przyswoić sobie dostatecznie; bo obie pieśni Żeleńskiego nie były wykonane we właściwym charakterze.

Koncert panny Morzkowskiej dał nam poznać *śpiewaczkę*; jestto już wiele — jestto bowiem najważniejsza podstawa, na której oprzeć możemy nadzieję, że wkrótce usłyszymy *artystkę*.

Urzeczywistnienie tej nadziei będzie zapewne celem dalszej pracy panny Morzkowskiej.

Koleżeński udział w przedwczorajszym koncercie przyjęli: pani z Szlezygierów Kamińska, pan Górski i p. Lewita.

Władysław Górski grał z życiem i werwą nader oryginalne „Rondo Cappricioso“ Saint Saënsa i romans Wagnera; pani Kamińska śpiewała dwie drobne piosenki i duet z koncertantką; p. Lewita wykonał kompozycję Szopena i Rubinsteina.

Panna Derynżanka z siłą i uczuciem wypowiedziała balladę pazia z „Marji Stuart“.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Z dniem 15-tym przyszłego miesiąca zniesioną zostanie tymczasowa taryfa dla przewozu węgla kamiennego ze stacji Aleksandrów do stacyj Łowicz, Pniewo, Kutno, Ostrowy, Kował, Włocławek i Nieszawa.

= Wielkiej wagi wiadomość podaje *Tydzień* piotrkowski. Oto osuszenie kopalń olkuskich przyjść ma wreszcie do skutku. Roboty około osuszenia zalanych kopalń przedsiębrane były ostatnio w roku 1837 pod kierunkiem Jerzego Szumana, lecz w lat kilka potem zostały przerwane z powodu niedostateczności siły użytej w tym celu machiny parowej. Obecnie osuszenie ma być prowadzone podług projektu p. W. Kosińskiego, zawiadowcy pozostałych jeszcze własnością skarbu kopalń. Projekt pana K., sporządzony jeszcze w roku 1872, został wreszcie w r. b. zatwierdzony przez komitet naukowy w Petersburgu. Odpowiednie sumy wyasygnowano. Roboty rozpoczną się w roku bieżącym od oczyszczenia wstępu do sztolni panikowskiej pod kierunkiem autora projektu.

= *Przegląd katolicki* donosi, iż następujący duchowni dyecezji sejneńskiej zmarli w ostatnich czasach: ks. Franciszek Sakowicz, proboszcz parafji Mały Płock, dek. kolneńskiego, w wieku lat 73, kapłaństwa 49; ks. Józef Dembiński, wikarjusz parafji Balwierzyszki, dekanatu marjampolskiego, lat 39, kapłaństwa 16; ks. Bonawentura Kuderkiewicz, zakonnik, rezydent we Władysławowie, lat 76, kapłaństwa 49; ks. Józef Sipajło, jubilat, kanonik, proboszcz parafji Kieturwołoki, lat 80, kapłaństwa 57; ks. Jan Głowacki, rezydent w Budwieciach, dekanacie kalwaryjskim, emeryt, lat 75, kapłaństwa 45, i ks. Józef Legota, wikarjusz w Metelach, dek. sejneńskim, lat 33, kapłaństwa 9.

= Sąd handlowy tutejszy wyrokiem z d. 18 bieżącego miesiąca ogłosił upadłość Jakóba Włodawera, fabrykanta parasoli przy ulicy Nalewkach nr 17, wyznaczywszy na sędziego komisarza L. Norblina, na kuratorów zaś: adwokata przysięgłego Stanisława Kwapińskiego i pełnomocnika domu handlowego pod firmą Schneider i Lies w Crefeld w Prusach Henryka Silberlasta. Czas rozpoczęcia upadłości cofnięto do d. 28 maja 1879 r. Cały majątek ruchomy upadłego jeszcze w końcu roku zeszłego sprzedany został przez licytację na żądanie jednego z wierzycieli za *kilkaset rubli*, tymczasem długów pozostało na *kilkadziesiąt tysięcy rubli* należnych przeważnie kupcom zagranicznym!

= Stosując się do życzenia wielu osób, komitet muzeum przemysłowego zawiadamia, iż na wystawę tkacką w kwietniu odbyć się mającą, oprócz samych tkanin, będą także przyjmowane wyroby gotowe z tkanin, lecz jedynie z materjału krajowego, za wyłączeniem zresztą krawieczczyzny damskiej i męzkiej; wszelka więc bielizna, wyroby włóczkowe, pończosznicze, hafty i t. p. przedmioty, jakoteż burki i gotowe ubrania włościańskie, znajdą na wystawie pomieszczenie.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie szóstej wieczorem, odbędzie się w Towarzystwie dobroczynności ogólne zebranie członków protektorów honorowych i czynnych przytułku dla biednych, wychodzących ze szpitali.

= Na przyszłem posiedzeniu biologicznem Towarzystwa lekarskiego, odbyć się mającem we wtorek d. 24 b. m., o godzinie 6½ wieczorem, dr. Stanisław Markiewicz prowadząc dalej rzecz o bieżących sprawach sanitarnych, między innemi zajmie się odparciem zarzutów czynionych świeżo opinjom podkomitetu obywatelskiego przez dr. Huberta Krasińskiego w jednem z pism lekarskich.

= Jutro, o godzinie 5-tej po południu, p. Antoni Pilecki mówić będzie w dalszym ciągu o „Narcyzie Żmichowskiej“ na rzecz szlązaków.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich zapowiada na tydzień bieżący, co następuje:

Teatr wielki:

Poniedziałek: „Intryga i miłość“, wtorek: „Robert djabeł“ (abonament A nr 7), środa: „Robert djabeł“ (abonament B, nr 7), czwartek: „Divertissement“, „Iskra“, tudzież „Divertissement“; piątek: „Ernani“ (abonament A, nr 8), sobota: „Robert djabeł“ (abonament zawieszony), niedziela: „Pan Twardowski“.

Teatr rozmaitości:

Wtorek: „Niewiniątko“, oraz „Pieszczoszek“; środa: „W Alpach“, „Niewiniątko“, tudzież „Posażna jedynaczka“; czwartek: „Niewiniątko“, „Stara romantyczka“ oraz „Teodolinda“; piątek: „Niewiniątko“ tudzież „Wróble“; sobota: „Sprzymierzeńcy“; niedziela: „Niewiniątko“, „Ciężka próba“, „Nr 36 i 37 przy ulicy Meslay“, tudzież „Consilium facultatis“.

* Wczoraj z powodu słabości pana Prażmowskiego, zamiast zapowiedzianych „Sprzymierzeńców“, odegrane zostały trzy komedyjki.

* W dniu jutrzejszym artyści włoscy odśpiewają po raz pierwszy „Roberta djabła“ (abonament A, nr 8).

* Komedyjkę Mielhaca i Halévy'ego pod tytułem „Niewiniątko“ ujrzymy po raz pierwszy jutro na scenie teatru rozmaitości.

* Onegdaj, po przedstawieniu w teatrze rozmaitości, koledzy i koleżanki p. Romany Popielówny ofiarowali jej, jako w dniu imieninowym, okazały dar pamiątkowy.

* Koncert pp. Stanisława Barcewicza i Aleksandra Michałowskiego odbędzie się stanowczo w przyszłą sobotę.

= Malczewski czy Malczeski?...

Kwestja pisowni nazwiska twórcy „Marji“ była dotychczas nierozwiązaną.

Jedni pisali to nazwisko przez *w*, inni znów opuszczali w niem tę literę.

Otóż *Tygodnik illustrowany*, podając pewien akt urzędowy, znaleziony obecnie w papierach po byłej komisji wojny pozostałych, rzuca na sprawę tę dostateczne światło.

Na akcie tym *urzędowym*, noszącym datę d. 12 grudnia 1815 r., położony jest podpis: „Adam *Malczewski*“ porucznik sztabu kwatermistrzowstwa.

Tak więc, ze względu na urzędowy charakter dokumentu, sprawa zostaje wyjaśnioną.

= *Nowe mody paryskie.*

Pod tym tytułem wychodzić będzie od 1-go kwietnia r. b. nowy dwutygodnik mód, wyposażony działem literackim.

Kierunek wydawnictwa obejmie p. Ratyńska, przy pomocy jednej ze znanych naszych powieściopisarek.

= Echa z prowincji.

* Zgorzała w Włocławku fabryka fajansów natychmiast po ukończeniu formalności asekuracyjnych zostanie odbudowaną.

Roboty rozpoczną się zapewne jeszcze w lecie.

* Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłości: fabrykanta Emanuela Goldmana w Tomaszowie i firmy handlowej „Peters Gelig et Comp.“ w Łodzi.

* W Piotrkowie powstał projekt zreorganizowania obecnej szkółki elementarnej na szkołę dwuklasową miejską i zaprowadzenia przy niej zakładu rzemiosł: ślusarstwa i szewstwa.

Etat szkoły ma wynosić 1,500 rubli rocznie, razem zaś z wykładem rzemiosł rs. 2,000.

Na urządzenie wartości ma być wyasygnowane 2,000 rs. jednorazowo.

Szlachetnym zamiarom: Szczęść Boże!

* W Lublinie wypowiedziany zostanie odczyt na rzecz niezamożnych uczniów miejscowej szkoły technicznej.

* Żelazne wody mineralne w Sławinku, pomimo że są zaliczane do najsilniejszych w kraju źródeł, a analizy ich dopełnione przed kilku laty dowodnić o tem przekonały, nie cieszą się wcale szerszem uznaniem.

W roku np. bieżącym leczyło się tam zaledwie 45 osób, które wzięły 7004 wanien.

Otóż dowiadujemy się obecnie, że właściciel Sławinka zamierza w roku przyszłym pobudować odpowiednie budynki mieszkalne dla gości kąpielowych, przyozdobić zakład i poczynić rozliczne meljoracje oraz w ogóle udogodnić pobyt kuracjuszom.

Sprowadzi to zapewne liczniejszych do zakładu gości.

* Towarzystwa dramatyczne prowincjonalne rozlokowały się w obecnej porze jak następuje.

P. Puchniewski bawi w Lublinie, propagator offenbachjad—w Łodzi, p. Trapszo—w Płocku, pp. Kremski i Wójcicki — w Suwałkach, pp. Krzyszkowski i Grabiński— w Kielcach, naponieć pp. Werner i Idziakowski — w Piotrkowie.

= Grubość lodu.

Lód na Wiśle w niektórych miejscach, a między innemi pod Płockiem, do niepamiętnej doszedł grubości.

Warstwa bowiem lodu dochodzi do półtora łokcia.

Ludzie znający dobrze Wisłę twierdzą, że oddawna nic się podobnego nie zdarzało.

Grubość niezwykła lodu jest wynikiem niezmiernej długotrwałości mrozów i ciągłych śniegów.

Wszystko to każe się podczas puszczania lodu obawiać niebezpiecznych zatorów.

= Co słychać w powietrzu?...

Wiosna szybkie robi postępy... we Włoszech i na południowych stokach Alp.

Z tych ostatnich zeszły śniegi, a potężne promienie słońca wywabiły już na ich powierzchnię zieleń i kwiaty pierwszej wiosny...

Do osobliwości zimy tej zaliczyć należy i to, że w Szwecji prawie wcale nie było od października śniegu, na czem bardzo ucierpiał handel tamtejszy, ponieważ dla braku sanny wielce są utrudnione komunikacje.

Tak zwane koleje łyżwowe, używane w Szwecji porą zimową, wcale w tym roku nie były w ruchu.

Śniegi, które od kilku miesięcy po dziś dzień w takiej obfitości leżą w całej południowej i środkowej Europie, ku północy doszły tylko po Lallandję, Falster i Zelandję.

Jesień z... wiosną!...

Z teatru wojny w południowej Ameryce nadeszła wiadomość, że strony wojujące Peruwia i Chili zawiesiły operacje wiosenne „do jesieni“...

Otóż pamiętać należy, iż w krajach owych, położonych na południowej półkuli, jesień zaczyna się w porze naszej wiosny, że więc operacje wojenne rozpoczynają się zawsze mniej więcej z końcem marca.

= Policja przeciw Hansenowi.

Piszą do nas z Wiednia:

„Zapewne dziwić się będziecie, że tylokrotnie piszę o Hansenie.

Czynię to jednak z poczucia obowiązku... korespondenta.

Od tygodni kilku cały Wiedeń nim się tylko zajmuje, nie mogę więc bohatera chwili pomijać milczeniem.

Dziś znowu wszystkie dzienniki Hansenem przepełnione, a to z dwóch przyczyn.

Raz dlatego, że policja wiedeńska na podstawie orzeczenia lekarzy, jakoby jego doświadczenia miały być dla zdrowia szkodliwe, zakazała stanowczo dalszych przedstawień; a powtóre z przyczyny, że proces, który Hansen wytoczył pewnemu p. Fischerowi za to, „iż ten ze sceny nazwał go oszustem i szarlatanem“, dziś po kilkudniowej przerwie znowu się toczy przed kratkami sądu...

Jakkolwiek zdania o tym „czarowniku“ są podzielone w prasie i publiczności, zawsze orzeczenie wiedeńskiego fakultetu medycznego nadaje „sztuce“ Hansena pewne znaczenie, jest pośredniem uznaniem, ponieważ gdyby to wszystko co Hansen produkuje było oszukaństwem, natenczas wiedeńskie znakomitości lekarskie w żaden sposób nie mogłyby „sztuk“ jego uznać jako dla zdrowia *mediów* szkodliwych.

Wczoraj popisywał się Hansen w wojskowej ujeżdżalni przed zaproszoną doborową publicznością, pomiędzy którą znajdowało się wielu jenerałów i wyższych wojskowych.

Produkcje udały się zupełnie—pewien porucznik ułanów hr. St. kołysał we śnie magnetycznym własny kask w mniemaniu, że tuli dziecię...

Hansen zdaje się ustępować sam z widowni z... honorem!

Przeciwko zakazowi policji zgłosił on przedstawienie (rekurs) do wyższej instancji.

Dodać jeszcze należy, że pobyt „czarownika“

w Wiedniu dał powód do ogłoszenia całego szeregu broszur i grubych książek o magnetyzmie zwierzęcym, o hypnozji i t. p.".

= Coraz lepiej...

Amerykański dziennik donosi o dwóch nowych nieporównanych wynalazkach genjalnego Edisona.

Pierwszym jest fotografja *à distance*..

Ktoś siada przed kamerą, naprzykład u fotografa Nadara w Paryżu, a jeżeli zakład ten jest połączony drutem elektrycznym z zakładem fotograficznym np. Dutkiewicza w Warszawie, portret owego jegomościa zrobi się jednakowo u obu fotografów.

Drugim wynalazkiem jest przenoszenie na najodleglejsze przestrzenie wrażeń smaku, tak jak telefon przenosi wrażenia słuchu!

Niedawno młody narzeczony, mieszkający w Waszyngtonie, zacząwszy od poznania się ze swoją przyszłą, mieszkającą w Nowym Yorku, za pomocą kamer fotograficznych, następnie, w dniu jej imienin, wyprawił dla niej ucztę, którą sam zjadł naturalnie, a narzeczona odbierała wrażenie smaku wszystkich potraw po drucie elektrycznym.

Gdyby prócz wrażenia smaku można przesyłać i wrażenie nasycenia, jakżeby to dobroczynny był wynalazek, żeby obiadem przez jednego spożywanym najeść się mogli wszyscy zostający z nim w związku za pomocą drutów elektrycznych, boć, jak wiadomo, z jednego ogniska telefonicznego można komunikować się drutami z niezliczoną ilością stacyj, odbierających wrażenia tonów.

Kiedy już blaga—to amerykańska!

= Jakto się czasem można odezwać...

Pewna żywa, żądna nowin, zresztą najlepszego serca niewiasta, przejrzawszy *Kurjera* zawołała:

— A cóż u licha! już trzeci miesiąc przeglądam najskrupulatniej nekrologi i ani jednego nie znalazłam *znajomego* nazwiska!

= Lekarz.

— Dlaczego, doktorze, zalecasz wszystkim chorym spożywanie rzodkwi?

Lekarz dobrodusznie:

— Cóż chcesz, ja przepadam za nią!

= **Wypadki.**

* Na ulicy Widok pod nr 1, receptarjusz szpitala ujazdowskiego, K., wczoraj we własnem mieszkaniu, przechodząc do drzwi przedpokoju źle stąpił, upadł i złamał prawą nogę powyżej kolana.

* Na Podwalu podniesiono z bruku człowieka, który przechodząc tamtędy nagle zachorował i upadł. Odesłano go do szpitala św. Rocha.

* Służący porucznika artylerji, A., podczas nieobecności pana swego, zapalił w piecu w mieszkaniu, przy ulicy Wilczej, pod nr 13, węglem kamiennym, a nie doczekawszy się wypalenia, przedwcześnie piec zamknął i spać się położył.

Wskutek czego silnie zagorzał.

Na szczęście, nadszedł porucznik M., około godziny 2-ej w nocy, a przywoławszy felczera przywrócił sługę do życia; mimo to stan zdrowia A. przymusił do odesłania go do szpitala.

* Na Czystem trzynastoletnia dziewczynka, Łucja R., zbliżyła się do wiatraku znajdującego się przy drodze, w celu zabrania kilku wiórków drzewa na podpałkę.

Wiatrak był w spoczynku.

Nagle puszczono wiatrak w ruch i nieszczęśliwe dziecko uderzone zostało jednem skrzydłem w głowę i odrzucone na bok.

Rana jest głęboka i niebezpieczna.

Bezprzytomną dziewczynkę odwieziono do szpitala św. Ducha.

— Z sumy rs. 4226, powstałej ze składek na głodną ludność Szląska, a złożonej w banku wzajemnego kredytu w d. 29 stycznia, zakupiono dotychczas za pośrednictwem firmy Stanisława Ostrowskiego i spółki następujące produkta żywności:

W d. 3	lutego	grochu	520	pudów
„ 13	„	„	549	„
„ 16	„	kaszy jaglannej	618	„
„ 20	„	mąki żytniej	400	„
„ „	„	kaszy jęczmiennej	40½	„
„ „	„	mięsa wieprzowego	7	„ 24 fun.

Nadmienia się przytem, że przedmioty te zakupywane były w miarę okazującej się na miejscu potrzeby i wysłane zostały za pośrednictwem konsulatu pruskiego *pod wyraźnym adresem Karola Miarki w Mikołowie*, a to stosownie do woli ofiarodawców składki.

Dodajemy wszakże, że po d. 29 z. m. do *Kurjera warszawskiego* na głodną ludność Szląska wniesione wynoszą już dość sporą kwotę, która również, jak i poprzedzająca, do Banku wzajemnego kredytu w tychże samych warunkach wniesioną zostanie, o czem prenumeratorów naszych nie omieszkamy zawiadomić.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: bezimiennie rs. 15 na szlązaków; służąca C. z ulicy Zakroczymskiej, za zuchwalstwo, jako karę kop. 50 na osady rolne.

Z parafji Małyń, oprócz ogłoszonych rs. 12, złożono również masło, słoninę, śliwki i stare ubranie dla szlązaków; kop. 80 jest do zwrotu w redakcji, za podobne bowiem ogłoszenia nie pobiera się opłaty.

— Ofiara p. Stanisława Czer. rs. 1 dla szlązakow i rs. 2 dla nędzy wyjątkowej ogłoszoną była w nr. 36.

— W dalszym ciągu ofiar z powiatu sochaczewskiego dla dotkniętych głodem szlązaków wysłano do Mikułowa ze stacji Łowicz dnia 13 lutego r. b.: od p. Bronisława Zielińskiego z Trojanowa grochu korcy 2 garncy 16; od p. Lasockiego z Brochowa grochu k. 4; od p Rostropowicza Hanibala z Skotnik jęczmienia k. 2; od p. Maringe'a Wiktora z Kuznocina grochu worków 6 (po f. 200), owsa mielonego worków 3 (f. 400); od p. Ożarowskiego z Kątów żyta zmielonego z trzech korcy worków 4. Nadto tegoż dnia ze stacji Łowicz wysłano mąki żytniej worków 81, każden worek wagi f. 180 kosztem p. Wiktora Maringe'a mielonej, z ofiar następujących: od p. Wiktora Maringe'a z Kuznocina żyta k. 13; od ks. Siennickiego z Sochaczewa z datku rs. 16; od p. Durzyckiego z siostrami z datku rs. 3 kop. 40, za co kupiono żyta korcy 3; od p. F. Bolechowskiego z Tułowic korcy 10; od p. A. Bolechowskiego z Rozlazłowa k. 3, oraz za ofiarowaną pszenicę od p. W. Tomickiego z Kożuszek k. 5; od p. Z. Tomickiego z Piasecznicy k. 3 zamieniono na żyto w Kuznocinie na k. 10; od p. Bronisława Zielińskiego z Trojanowa k. 3; od p. W. Tomickiego z Pawłowic k. 8; od p. Ostrzeszewicza z Chodakowa k. 1. g. 8; od p. Hanibala Rostropowicza ze Skotnik k. 2 — razem żyta zmielono korcy 63 garncy 8.

— Złożono w naszej redakcji obraz olejny, przedstawiający „Dziewicę" orleańską.

Dzieło to pędzla Le Bruna pochodzi z galerji znanego miłośnika sztuki barona Keglewitza w Węgrzech.

Ofiarodawca p. J. T. przeznacza dochód ze sprzedaży w połowie na szlązaków, w drugiej połowie zaś dla najbiedniejszych miejscowych.

— *Praw. wiest.* pomieszcza następujący komunikat rządowy z dalszemi szczegółami o wypadku w zimowym pałacu: „Po wybuchu, wydarzonym w dniu 5 b. m. (v. s.) dopełniona została rewizja pomieszczeń, które poniosły szwank skutkiem wybuchu. Zrewidowano: pomieszczenie starszej straży na parterze, pod niem, w suterenach — lokal mieszkalny i kurytarze z sufitem z cegieł oraz na pierwszem piętrze nad odwachem—jadalnie Jego Cesarskiej Mości. Wybuch wynikł w suterenach, w których znaczna część sklepienia i piec w lokalu mieszkalnym zostały zniszczone. Wszystkie drzwi wyrwane, drewniane szalowania rur zerwane; na parterze, gdzie się znajdowali szeregowcy warty, znaleziono w dolnem sklepieniu sufitu, mającego górne jeszcze drugie lekkie pokrycie, dwa przebite otwory, a podłogę zupełnie zapadniętą; na pierwszem piętrze, w jadalni posadzka została wzniesiona w miejscu odpowiadającem pomienionym otworom i pękła ściana. Znaczna liczba szkieł w zimowym pałacu została rozbita. Wybuch, według zdania biegłych, został uskuteczniony przy pomocy dynamitu w ilości do dwóch pudów; dynamit podług konkluzji ekspertów prawdopodobnie znajdował się przed wybuchem w piecu lub też na nim, w lokalu mieszkalnym suteren. Z pomiędzy znajdujących się na odwachu szeregowców pułku lejb-gwardji finlandzkiego 10 ludzi zabito i 44 raniono, w tej liczbie 8 ciężko. Obiad Jego Cesarskiej Mości, który zazwyczaj bywa o godz. 6, został tym razem odłożony w oczekiwaniu na przybycie księcia heskiego, którego przyjazd był spodziewany dnia 5 b. m. Wybuch nastąpił około 20 minut na godzinę siódmą, w chwili gdy Najjaśniejszy Pan raczył spotkać księcia, który dopiero co przybył z kolei żelaznej. Śledztwo w celu wykrycia winnych jest w toku". *Nowoje Wremia* znów przytacza następujące szczegóły i przypuszczenia o wybuchu. „Najprawdopodobniejsze jest następujące przypuszczenie: Wybuch został wywołany nabojem dynamitu (do trzech pudów wagi), który umieszczono w piecu znajdującym się w suterenach obok pokoju, gdzie są kotły centralnego ogrzewania wodą. Takie przypuszczenie tem jest prawdopodobniejsze, że nie pozostało ani śladu pieca, a z drugiej strony podłoga suteren jest zupełnie nieuszkodzoną. Możliwe jest zresztą i inne przypuszczenie, a mianowicie, że nabój był zawieszony na rurze gazowej, przechodzącej przez środek sklepienia suteren, ponieważ i tę rurę całkowicie zniszczyła eksplozja. Obydwie te hypotezy, jeśli przypuścimy, że materjałem wybuchowym był dynamit, wybornie tłómaczą eksplozję. W jaki sposób został wprowadzony w zetknięcie z ogniem nabój? — nie wiadomo. Nie znaleziono szczątków żadnych przyrządów. Przypuszczają mechanizm zegarowy, rurkę dystansową lub przyrząd Beakforda. W dwóch ostatnich razach obecność złoczyńcy była konieczna. Jadalnia cesarska została uszkodzoną stosunkowo niewiele. Sklepienie odwachu zrujnowane parciem powietrza. Między tem sklepieniem a posadzką jadalni znajduje się próżna przestrzeń, wysokości około arszyna, która właśnie osłabiła siłę uderzenia. Lecz trzeba wziąć na uwagę, że naczynia na stole zostały rozbite na drobne kawałki. Jestto bardzo ważne. Dynamit nie daje wielkiej siły wyrzutowej, lecz wstrząśnienia przy wybuchach bywają straszne. Skutkiem takiego wstrząśnienia człowiek może mieć złamaną kość pacierzową; widać ztąd, jak niebezpieczne są podobne wybuchy. Żołnierz stojący na straży na platformie działaniem wybuchu został przewrócony. Pomiędzy zabitymi niektórzy byli tak porozrywani, że nie pozostało w nich podobieństwa do człowieka. Ranni są w strasznem położeniu. Jeden ma wyrwane ramię wraz z ręką, innemu brak części głowy, jeszcze innemu wypadły wnętrzności, zalewając krwią zgliszcza. Nieszczęśliwi zostali wyrzuceni w górę w chmurze pyłu i zgliszcz, uderzali się o sklepienie odwachu i upadali znów na kamienie. Wszystko to było dziełem chwili, lecz chwili strasznej!!..."

Nekrologja.

† W dniu 24 lutego, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Ottona **Starzyńskiego,** mecenasa, odprawiona zostanie wotywa w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9 i pół** zrana, na którą wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.
—3608—

† W dniu 24 lutego b. r., odbędzie się o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Jana, w kaplicy literackiej, żałobna wotywa, za spokój wieczny ś. p. Teodory z Bagińskich **Lemańskiej,** na którą to mszę św. zaprasza się ku wspólnej modlitwie krewnych i znajomych ś. p. zmarłej miesiąc temu.
—3648—

† W dniu 24 b. m., we wtorek, jako w oktawie rocznicy śmierci ś. p. Salomei **Chwilibóg,** odbędzie się żałobna wotywa za spokój jej duszy, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, o godzinie **9 i pół** zrana, na którą to pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.
—3721—

† Ś. p. Ignacy **Drążkowski,** konduktor drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zmarł dnia 22 lutego. Pozostała żona zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski.
—3724—

† Ś. p. Sabina z Zagajewskich **Brauman**, żona budowniczego, w dniu 21 b. m. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 35. Pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, w dolnym kościele św. Krzyża, w dniu 23 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, na cmentarz powązkowski, o godzinie **3-ej** po południu.
—3723—

† Ś. p. Antoni **Zieleziński,** b. urzędnik, po kilkoletnich cierpieniach, przeżywszy lat 66, zmarł dnia 20 b. m. Nabożeństwo żałobne odprawi się dnia 24 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Jana Bożego, zkąd o godzinie **3-ej** po południu tegoż dnia nastąpi wyprowadzenie zwłok, na które pozostała rodzina zaprasza kolegów i znajomych.
—3758—

† Ś. p. Apolonja z de Saint-Laurent **Kobyłecka,** wdowa po b. radcy stanu Józefie Kobyłeckim, b. radcy rządu gubernjalnego warszawskiego, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 23 b. m., przeżywszy lat 76. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25 lutego, to jest we środę, o godzinie **4-tej** po południu, z dolnego kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.
—3757—

† Ś. p. Tomasz **Dickson,** b. obywatel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w dniu 21 b. m., przeżywszy lat 63. W głębokim smutku pozostała żona z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Wareckiej nr 7, w dniu 24 lutego, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-reformowany.
—3742—

† Ś. p. Wacio **Kopiec,** przeżywszy miesięcy 5, w dniu 22 b. m., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zakończył życie, powiększywszy grono aniołków. Zasmuceni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, o godzinie **3-ej** po południu, z domu nr 3041 (4 nowy) przy ulicy Ludnej, na cmentarz powązkowski.
—3768—

† Ś. p. Leon **Wardzyński,** b. nauczyciel, po krótkiej i ciężkiej chorobie zakończył życie dnia 21 lutego, przeżywszy lat 40. Pozostałe siostry i brat nieobecny zapraszają krewnych i znajomych na odprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, dnia 24 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, na cmentarz powązkowski.
—3766—

† Dnia 22 lutego zmarł w Chrzcinnie major b. wojsk polskich Teofil **Wotowski,** w wieku lat 80. Rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, odbyć się mający we środę, dnia 25 lutego, o godzinie **12-tej** w południe w parafjalnym kościele nasielskim.
—3756—

† W dniu 18 b. m., w mieście Kaliszu, na miejscowym cmentarzu pochowane zostały zwłoki ś. p. Marji Jadwigi

ia

Jakowickiej, panny, córki nieżyjącej ś. p. Eleonory z Ratajskich i Wiktora Jakowickiego, radcy prawnego rządu gubernjalnego kaliskiego, zgasłej zbyt wcześnie w dniu 10 lutego r. b. po ciężkiej, piersiowej chorobie.

Niezwykły orszak pogrzebowy, złożony z kolegów ojca, przyjaciół i zacnej młodzieży kaliskiej, był najlepszym dowodem sympatji i uznania, jakie sobie zjednała za życia ś. p. zmarła dziewica łagodnością, sympatją i słodyczą swego charakteru, jedyną też to było chwilową ulgą dla zbolałego serca ojca, macochy, rodzeństwa i familji.

Cześć twym cieniom, spokój wieczny twej anielskiej duszy!

Zniknął czas uciech, pierzchły rozkosze,
W duszy mej smutno — jak na pogrzebie,
Ślady łez krwawych w sercu mem noszę.
Boś nas rzuciła... bo niema ciebie.

Niedawno jeszcze — pełna prostoty,
Choć już cierpienie zwątliło siły,
Darzyłaś wszystkich w blask szczęścia złoty,
A dziś?... cię zimno kryje mogiły!

Jednak... gdzie spojrzę—widzę cię droga
Tą samą... dobrą—witam ze łzami,
Bo choć cię nie ma, lecz z woli Boga,
Tu... w sercach naszych, żyjesz wciąż z nami.

Cześć twoim cieniom! Ziemi aniele!
Przeszłaś przez życie. jak wiatru tchnienie;
Za dobroć twoją, za cnót twych wiele
Niechaj Bóg wieczne da ci wytchnienie!

Spojrzyj z za świata na ojców strzechę
Okiem współczucia, co rozpromienia
I... pobłogosław — wymódl pociechę,
Tym—co zostali tu na cierpienia.

—3575— *X. X. X.*

— Wszystkim szanownym osobom, które raczyły w dniu wczorajszym, pomimo niepogody, tak licznie odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki najukochańszego męża i ojca naszego Natana **Thalgrün,** składamy niniejszem najszczersze „Bóg zapłać.“

Betty Thalgrün.
Julja z Thalgrünów Lewy.
Fryderyka z Liebrechtów Thalgrün.
Maurycy Lewy.
—3736— *Stanisław Thalgrün.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 21-go lutego.—*Justice* donosi, iż w kazamatach Mont Valerian odkryto rachunki państwowe za wyprawę meksykańską; papiery te schowane tam zostały w roku 1870, na krótko przed upadkiem cesarstwa.

× **Paryż** 21-go lutego.—Daudet pracuje nad nową powieścią, która będzie nosić tytuł. „Trousseaux et Layettes.“

× **Bruksella** 21-go lutego.—We środę rozpoczęły się tu obrady jeneralnego komitetu międzynadodowego kongresu nauczania.

× **Rzym** 21-go lutego.—Wczoraj, jako w rocznicę wstąpienia na tron pontyfikalny Jego Świątobliwości Leona III, odbyły się w Watykanie uroczyste przyjęcia.

× **Rzym** 21-go lutego.—Król Humbert udzielił profesorowi Nordenskjëldowi wielki krzyż oficerski orderu korony; krzyż kawalerski tegoż orderu otrzymali szwedzcy oficerzy morscy Palander i Brusewitz, oraz oficer marynarki włoskiej Bove.

× **Londyn** 21-go lutego. — W Canhayes Castle zmarł John Michał Williams, którego majątek oceniają na 30 do 40 miljonów rubli.

× **Londyn** 21-go lutego.— Austryjacki następca tronu, arcyksiążę Rudolf, przybędzie wkrótce do Summerhill dla odwiedzenia swej matki, cesarzowej austryjackiej.

× **Londyn** 21-go lutego.—W zeszłym tygodniu zatonęło 33 brytańskich i zagranicznych okrętów. Ogółem w r. b. zginęło 190 okrętów. W porównaniu z rokiem poprzednim o 101 mniej. Przybliżona wartość straconej własności wynosi 450,000 funtów szterlingów.

× **Drezno** 21-go lutego. — W tych dniach zmarł tu dr Fryderyk Mehwald, b. redaktor *Schles. Musik-Ztng*, następnie *Schles. Blätter*, jako też *Bresl. Localblatt*, autor kilku dzieł podróżniczych.

× **Darmsztad** 21-go lutego. — Izba wyższa uchwaliła 100,000 marek z gotowych funduszów kasy państwowej na zapobieżenie niedostatkowi w uboższych okolicach kraju.

× **Rostok** 21-go lutego.—Zgorzał tu teatr miejski.

× **Wiedeń** 21-go lutego.—Firma przedsiębiorcza Bosauera zawiesiła wypłaty; pasywa wynoszą pół miljona guldenów.

× **Peszt** 21-go lutego. — W mieście Kaposvar obserwowano w dniu 8 b. m., o godzinie trzy kwadranse na dwunastą, silne trzęsienie ziemi. Trzęsieniu. które poruszyło sprzęty w domach, towarzyszył łoskot podziemny. Nawiedziło ono też kilka innych okolic hrabstwa Somogy.

× **Poznań** 21-go lutego. — Modrzejowska jest tu nader gorąco przyjmowaną. Występ w „Adrjannie“ był dla niej wielkim trymfem. Po przedstawieniu odbył się świetny raut w sali bazarowej. Na przedstawienia pierwsze zjechał sprawozdawca *Berlin. Börsen. Courier* z Berlina.

× **Lwów** 21 lutego.—Wkrótce dane tu będzie przedstawienie teatralne na rzecz szlązaków; wystawione będą dwie nowe, umyślnie na to przeznaczone komedje Fredry, z których jedna zatytułowaną jest „Pan Alfons.“

× **Kijów** 21-go lutego. — Ma tu być podobno utworzony c. k. austryjacki konsulat.

× **Tyflis** 21-go lutego.—Dziennik *Mszak* donosi. iż wiele bardzo rodzin z tureckiej Armenji wskutek nędzy emigruje do Persji.

× **Rewal** 21-go lutego.—Tutejszy bank handlowy w tych dniach przystąpi do likwidacji.

× **Baku** 21-go lutego.—We wsi Ahojand, w pobliżu miasteczka Kjurdomir, panuje od niejakiego czasu choroba epidemiczna, na którą wiele już osób zmarło; naczelnik kaukazkiego zarządu lekarskiego przybył tu w tej sprawie.

Przegląd polityczny.

Lord Beaconsfield zapytany, jak się rząd zapatruje na istniejący traktat z r. 1856, zabezpieczający istnienie i niepodzielność Turcji, odpowiedział: „iż nie może oświadczyć, jakoby ów traktat przez trzy mocarstwa podpisany istnieć przestał. Ale jeżeliby sprzymierzeńcy Anglji zawezwać ją mieli do działania względem rzeczonego traktatu, to rząd musiałby przedewszystkiem zastanowić się nad zmianami zaszłemi w Turcji i nad bieżącemi okolicznościami“. Podobną odpowiedź dał Sir Stafford Northcote w Izbie niższej.

W obu Izbach parlamentu angielskiego urzędownie ogłoszono wiadomość o ostatniej eksplozji w Petersburgu, którą przyjęto z oznakami oburzenia ze strony partji liberalnej. Dzienniki rosyjskie zwracają uwagę na serdeczność i życzliwość cesarza Wilhelma względem osoby Naj. Cesarza Aleksandra i ztąd ciągną wnioski co do politycznego stosunku obu rządów. Jak wiadomo z telegramów, cesarz niemiecki z rodziną znajdował się na nabożeństwie dziękczynnem w kaplicy ambasady rosyjskiej; okoliczność ta zrobiła jak najlepsze wrażenie w Petersburgu i posłużyła za motyw do długich artykułów o Niemczech i właściwych ich stosunkach do Rosji.

Lord Beaconsfield oświadczył wyraźnie, że nadeszła chwila, w której rząd zamierza zająć „wielkie wrota Indyj“ i zamiary te przyprowadzi do skutku. Czy kanclerz angielski także i Herat zalicza do owych „wielkich wrót“, nie możemy powiedzieć, opierając się tylko na telegraficznem streszczeniu mowy kanclerza.

Paryski *Temps* dobrze okazał się powiadomionym co do daty w sprawie uznania niepodległości Rumunji; oto rzeczywiście w dniu 20 b. m. posłowie Anglji, Niemiec i Francji wręczyli panu Boerescu odnośne noty dyplomatyczne; podobno i poseł belgijski przyłączył się do nich. Z tego zbiorowego aktu wnioskować należy, że Rumunja dopełniła swoich zobowiązań traktatowych i stała się ważnym czynnikiem przyszłego politycznego rozwoju stosunków na półwyspie bałkańskim.

Zanotować należy, że książę Karol Rumuński otrzymał przed kilku dniami pochwałę z ust samego papieża, który w dniu rocznicy wstąpienia na tron, przyjmując kolegjum kardynałów, wyrażał się bardzo pomyślnie o przyszłości kościoła katolickiego na wschodzie i przy tej okazji szczególniejszą przychylność i życzliwość księcia rumuńskiego podnosił.

Do wszystkich kłopotów, zwłaszcza finansowych, Porty, przybywają coraz to inne. I tak, telegram do *Fremdenblatu* z Aleksandrji, donosi o wybuchu rozruchów w Tripolisie.

Część tamtejszej ludności żąda takiej samej autonomji, jaką posiadają kreteńczycy. W Tezzanie i Benghazi niektóre okręgi odmawiają zupełnie płacenia podatków, a władze tureckie nie mają żadnych środków egzekucyjnych, bo straciły całą swoją powagę. Obawiają się wybuchu powstania na większą skalę i oderwania tego paszaliku całkowicie od Turcji.

Donosiliśmy o zawieszeniu układów między rządem austryjackim a serbskim w sprawie kolejowej. Książę Milan przy zamknięciu skupczyny wyraził nadzieję, że układy doprowadzą do pomyślnego rezultu. Obecnie to samo powtarza wiedeński *Fremdenblatt*, dodając, że rząd białogrodzki jest nader przychylnie usposobiony dla rządu wiedeńskiego w powyższej sprawie. Według jednych wersyj, pełnomocnik Serbji miał już wyjechać z nowemi instrukcjami do Wiednia, według drugich układy ponownie dopiero w marcu b. r. mają być rozpoczęte.

Do *Nord. Altg. Ztng.* piszą z Petersburga, że pomiędzy ks. Bulgarskim a rosyjskimi dyplomatami toczą się obecnie konferencje w sprawie zmian ewentualnych, jakim ustawy konstytucyjne Bulgarji poddaćby należało.

Ks. Dondukow Kosrakow bierze głównie udział w rzeczonych naradach. Po ukończeniu tychże w Petersburgu, ks. Aleksander uda się w tym samym celu do Berlina i do Wiednia.

W parlamencie włoskim postawiono kilka zapytań w kwestji fortyfikacji i rozporządzeń wojskowych w południowym Tyrola, skutkiem czego rząd znajduje się zapewne w niemałym kłopocie, bo musi odpowiedzieć tak jakoś, aby i Austrji nie obrazić i nie dać powodu do zbyt daleko sięgających domysłów, i wreszcie nie dotknąć lewicy i jej opozycji. Pan Cairoli będzie musiał zręcznie „wywinąć się sianem“

Gazetta d'Italia ogłasza list jakiegoś niemca, podobno jednego z największych dyplomatów współczesnych; list wystosowany jest do prof. Starbaro w Neapolu i porusza kwestję międzynarodowego kongresu pokojowego. O projektach ogólnego rozbrojenia autor wyraża się z dobrotliwą ironją, zamiast tego, jako najlepszą rękojmię pokoju proponuje przymierze Niemiec, Austrji, Anglji i Włoch. List ten zadedykowany został dla większego nacisku ks. Bismarckowi.

Z Berlina donoszą, jakoby w tamtejszych kołach narodowo-liberalnych obudziła się opozycja przeciw projektom militarnym rządu, a mianowicie przeciw zatwierdzeniu przez radę państwa nowego siedmiolec dla armji, przeciw rozpisaniu nowych podatków, i t. d. Ks. Bismark tymczasowo trzyma się jeszcze zdaleka od parlamentu, ale w chwili stanowczej zwabi go opozycja i skłoni do osobistego poparcia spraw przez niego na porządek dzienny wyprowadzonych.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Konstantynopol 21-go. — W kołach dyplomatycznych utrzymują, że rząd niemiecki w razie, gdyby Porta nie wynagrodziła w zadawalniający sposób Czarnogórza, zwróci się do Austrji i Anglji z propozycją zrobienia wspólnego kroku u rządu tureckiego w sprawie Gusinji i Plawy.

Paryż 21-go. — Na wczorajszej uroczystości przyjęcia księcia Audiffret-Pasquier w poczet członków akademji obecny był cały wyższy świat paryski. Audiffret wygłosił mowę pochwalną poświęconą pamięci Dupanioup'a w dalszym zaś ciągu napadał na Rousseau i zwalczał nowe prawo o nauczaniu. Obecni przyjęli mowę hucznemi oklaskami.

Lwów 21-go. — *Dziennik polski* zaprzecza na podstawie pewnych informacyj wiadomości, jakoby dr. Ziemiałkowski przeszkodził wstąpieniu polaka do gabinetu.

Konstantynopol 22-go.— Porta wezwała rząd czarnogórski o wysłanie napowrót swego dotychczasowego posła Stanko Radonicsa do Konstantynopola w celu osobistego porozumienia się z nim w sprawie regulacji granicy turecko-czarnogórskiej.

Rzym 22-go. — Stolica apostolska zawiadomiła półurzędownie włoskiego ministra sprawiedliwości, że przedsięwzięła już właściwe środki, aby mianowani w przyszłości biskupi żądali exequatur.

Paryż 22-go. — Dotychczas nie udało się stwierdzić tożsamości osoby i imienia zaaresztowanego poddanego rosyjskiego. Śledztwo stara się wybadać przeszłość aresztowanego, a rząd w razie przekonania się, że aresztowany przyjmował udział w przestępstwie, weźmie dopiero pod rozwagę kwestję wydania go rządowi rosyjskiemu.

Petersburg 23-go.— *Praw. wiest.* donosi: Śledztwo rozpoczęte w sprawie zamachu stwierdziło w pewnym stopniu, że sprawcą zamachu była osoba, która uchodziła za robotnika. Są powody do domysłu, że między osobą, która spełniła zamach i kilku indywiduami, aresztowanymi przed wybuchem, istniał pewien związek.

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* ma zaszczyt upraszać członków założycieli o zebranie się w lokalu Towarzystwa na sesję dnia 25 lutego r. b., t. j. we środę, o godzinie 7 i pół wieczorem, w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków Towarzystwa.

Zechcą również przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili. —1—1—3685—

Pierwsza lecznica weterynaryjna.

Na mocy zezwolenia władzy wyższej z dniem 1-m kwietnia r. b. przy ulicy Leszno pod nr 51 otwartą zostanie „Lecznica dla zwierząt domowych", w której oprócz stałego pomieszczania zwierząt chorych, każdodziennie będzie otwarte „ambulatorjum" gdzie za małą opłatą ustanowioną przez władzę, stale znajdujący się weterynarze w oznaczonych przed i poobiednich godzinach udzielać będą porady weterynaryjnej, przyprowadzającym zwierzęta chore.

—2628—3—7

— Dr **Władysław Belkie** leczy specjalnie choroby weneryczne i skórne. Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje od 4 do 6 po południu.

—3211—2—6

— Adwokat przysięgły ***Ludomir Taraszkiewicz,*** b. sędzia śledczy, otworzył kancelarję w Siedlcach. —3195—2—3

— Nauczyciel gimnastyki, ***S. Zewald,*** mieszka obecnie przy ulicy Siennej nr 13. —3150—2—6

— Zakład zegarmistrzowski ***Ludwika Maurycego Lilpop*** przy ulicy Senatorskiej nr 496 na wprost szkoły junkierskiej (dawniej przy ulicy Długiej pod firmą F. Lilpop ojca egzystujący od roku 1798) otrzymał znaczny wybór zegarków z fabryki powszechnie znanej Patka Philippa i S-ki i Ch. F. Tissot w Genewie, fabryki medalowanej na ostatniej wystawie paryskiej, oraz wybór zegarów ściennych i stołowych z najcelniejszych fabryk.—*L. M. Lilpop.*

—3371—2—0

—INSTYTUT LECZENIA Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3, przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem ***MASSAGE;*** na gimnastykę ***higieniczną*** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety

M. OLSZEWSKI.

—3206—2—3

— Najskuteczniejszym środkiem, uznanym przez lekarzy, od ***kataru,*** zapalenia oskrzeli, gardła i bólu piersi, jak zawsze są: *Sirop i Pâtè de Nafé* de Delangrenier de Paris. —30—0—24039—

— W ciągu jednej nocy wyleczyć można popękania skóry, odmrożenia, krostki, liszaje, plamy czerwone i t. p., za pomocą Crême Simon á la Glycerine. Wyłączna sprzedaż tego środka u p. Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska nr 4. —21—0—26915

— ***Doktor Kobyliński*** leczy specjalnie choroby *zębów.* Wstawia sztuczne zęby na kauczuku, celluloidzie i złocie. Przyjmuje od 11-ej do 5-ej po poł. Senatorska, 17 (naprzeciw Danielewiczowskiej).

—3055—5—9

TEATR WIELKI.

Dziś: Intryga i miłość.
Jutro: Robert Djabeł (ab. A nr 7).

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Niewiniątko (1-szy raz).—Pieszczoszek.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej z dnia 22 lutego 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	155 — 165
	średnia	130 — 150
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	115 — 117
	średnie	107 — 113
	ordynaryjne	— —
Jęczmień:	wyborowy	102 — 105
	średni	95 — 101
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	96 — 100
	średni	87 — 94
	ordynaryjny	— — —
Groch:		92 — 110
Gryka:		83 — 92
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	115 — 133
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 23 lutego.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.34⁹, garniec rs. 2.39.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 2. — Dziś rano ciepła st. 0 w południe zimna st. 0.

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 23-go lutego 1880 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	136.80—95 137.2½ 10 17½	137.32½	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.28 29	9.31	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	111 15 30	111.45	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	118.65. 80 95	119.25	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żąda:	z końcem g. płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.—	98.00	—.—
„ „ „ małe	—.—	98.25	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	91.65	—.—
„ „ „ „ II.		91.50	—.—
„ „ „ „ III.	91.20	91.35	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże	—.—	85.80	—.—
„ „ małe.	—.—	85.80	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100		90.75	—.—
II „ „ rs. 100	90.70	90.75	—.—
III „ „ rs. 100		90.75	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem giel. żąda:	z końcem giel. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	280.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz:	—.—	314.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	158.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	740.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	300.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	690.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Z wier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 66⅔ nowych 84¹²⁄₁₈ zastawnych m. Warszawy serji I i II 197²⁄₉ m. Łodzi 156¹¹⁄₁₈ listów likwidacyjnych 91¹⁄₁₀ obligów skarbowych 157³⁄₅ pożyczki prem. 1-ej emisji 55³⁄₅ drugiej emisji 222⁴⁄₅
Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki 20 frankowe rs. —.— —.— marki niemieckie rs. kop. — pruskie bilety bankowe rs. k bankowe guldeny austryjackie rs. kop. —

WAŻNA WIADOMOSĆ
DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

Z powodu nagromadzonego towaru,

sprzedawać będę **taniej**, aniżeli jakiekolwiek anonsowane **Wyprzedaże**,

wszelką garderobę zimową, jak **Paltoty i inne ubrania zimowe.** — Mam także wielki wybór, przydatnych na **podarunki Gwiazdkowe, eleganckich Szlafroków** i rozmaitego koloru aksamitne i pluszowe **Kamizelki.**

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. K—25567—44—0

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych
S. SAMUELSOHNA
W WARSZAWIE,
Nowolipki Nr 2, róg Nalewek, na 1-m piętrze,

poleca pp. **Handlującym, Fabrykantom i Rzemieślnikom,** otrzymane świeżo w znacznym wyborze i po cenach przystępnych:

Bicze parokonne i czterokonne.
Spicruty do konnej jazdy.
Skórę amerykańską w różnych gatunkach.
Ceratę barchanową w najlepszym gatunku, oraz wszelkie tym podobne artykuły. K—3503—3—3

Ceny Węgli i Drzewa
W Składach F. Łapińskiego
w Warszawie.

Węgle najlepsze grube, z odstawą, korzec	po rs. 1	kop.	10
„ z własnej kopalni „Jan," gruby z odstawą korzec	„ 1	„	5
„ „ „ kostkowy „ „	„ 1	„	—
„ drzewne do samowarów „ „	„ 1	„	20
„ kowalskie franco Skład Główny za pud.	„ —	„	25
Drzewo sosnowe szczapowe z odstawą po.	„ 16	„	—
„ Olszowe „ „ „	„ 17	„	—
„ brzozowe „ „ „	„ 18	„	—

Za porąbanie drzewa dolicza się po rs. 1 do każdego sążnia. Dostawa w Wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.

Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o kop. **10** na korcu a o rs. **1** na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor i Skład Główny, Jerozolimska Nr 35.

22—0 — 20343 —

Nowo-otworzony Handel Farb
Henryka Jabłońskiego i S-ki
ulica Grzybowska Nr 15,

ma zaszczyt polecić:

Oliwę Nicejską Vierge, w dobrym gatunku; Oliwę do palenia i maszyn; Olej rzepakowy; Spirytus octowy; Sodę do prania; Farbki do bielizny; Krochmal, Mydło, Świece łojowe i stearynowe Newskie; Farby olejne, Lakiery, Massy i Zaprawy do podłóg; Nafta Amerykańska, garniec 60 kop. i drugi gatunek 55 kop. K—3342—3—3

ADMINISTRACJA
Fabryki PRZETWORÓW z KARTOFLI
w Mieczkowie
pod Łodzią,

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, że wyłączną sprzedaż komissową swych wyrobów powierzyła **Domowi Handlowemu ERNEST GAY w Warszawie.**

Starczewski.
Mieczkowski.

W powołaniu się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić, że wszelkie **zamówienia na wyroby z Fabryki Mieczków,** jako to: mączkę, oraz krochmal w różnych gatunkach i t. p., **przyjmowane będą w Kantorze moim przy ulicy Włodzimierskiej Nr 11 lit. a.**

K—3505—2—3

Ernest Gay.

W nowo urządzonym lokalu

hrabiów **Bromirskich** **udziela lekcje tańców salonowych** u siebie w domu jakoteż po domach prywanych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych Ulica Mazowiecka Nr 6.

P. Śliżyński.

1—1—3188—

Warszawski Dom Zdrowia
6. Szpitalna 6.

Istniejący pod nazwą powyższą zakład leczniczy, przeznaczony jest dla stałego pomieszczenia chorych dotkniętych cierpieniami wszelkiego rodzaju, jak również kobiet spodziewających się słabości. W razie potrzeby, zupełna tajemnica zapewnioną chorym zostaje.

Zakład mieści się w umyślnie w tym celu zbudowanej i urządzonej posesji, otoczonej ogrodem. Pokoje dla każdego chorego są oddzielne. Leczeniem chorych zajmują się podpisani właściciele zakładu. Na żądanie chorych, do narad wzywani są lekarze do Zakładu nienależący.

O warunkach pomieszczenia i pobytu w zakładzie, dowiedzieć się można na miejscu, lub u jednego z podpisanych lekarzy zakładu. Ci ostatni udzielają też informacji listownych.

J. Erzeziński (Mazowiecka Nr 10), **K Dobrski** (Królewska Nr 6), **J. Gutwein** (Plac Grzybowski Nr 10), **A. Thieme** (Marszałkowska Nr 38). K—26631—10—36

Nowo-otworzona
Pracownia Wandy,

przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres toalety damskiej i takowe wykonywam tak z własnych materjałów jak i powierzonych mi, ceny możliwie nizkie, na żądanie każdy obstalunek może być wykończony w przeciągu dwódziestu czterech godzin.

Marszałkowska Nr 30.

K—3297—2—3

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH
pod firmą
A. LUBELSKI i S-ka,
Nr 15. Miodowa Nr 15.

O t r z y m a ł: **Serwety ceratowe białe** odpasowane i na łokcie; **Ceraty** wszelkiego rodzaju; **Skórę Amerykańską** na pokrycie mebli, oraz **Patarafki ceratowe** w wielkim wyborze.

CENY Najprzystępniejsze.

K5—6—2655—

Oficer wyższych wojsk,

życzy dawać lekcje języka rossyjskiego i konwersacji, mówiący także po polsku, dzieciom w prywatnych domach. — Zgłaszać się można dla porozumienia, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Nr 19, a mieszkania 4, w bramie na prawo; od godz. 12 do 2 codziennie.

K—3319—3—3

Ważne dla pp. Budowniczych, Inżenierów i uczącej się młodzieży.

Rejsbrety, Rejszyny, Ekierki i inne narzędzia do rysunków potrzebne, wyrabia były pracownik fabryki optyczno-mechanicznej i przyjmuje reperacje tychże, po cenach najtańszych, z poręczeniem za dobroć. Kupującym w większych partjach odstępuję rabat.

Przyjmuję także odnawianie i reparację mebli na miejscu i u siebie.

Nasterski, ulica Oboźna Nr 2.

K—3295—3—6

Restauracja

zwana „Pod Mostem" przy ulicy Podwale Nr 13, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wydaje Obiady, Śniadania, Kolacje i wszelkie jedzenia każdodziennie, oraz Flaki w Niedziele i Czwartki; tamże orkiestra nowo-sprowadzona damska; — z czem poleca się

K3—3—2997— **Babczyńska.**

Kantor Komissowy Kancjonowany
Emilji Dobieckiej.
Krakowskie-Przedmieście Nr 24.

Potrzebne są zaraz **Nauczycielki** Francuzki i Niemki, oraz Bony tychże narodowości, a zarazem poszukaje miejsca **Subjekt** handlowy, z dobremi świadectwami, z prowincji. D—3703— 1—3

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodz. g.	Przychodz. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	30 w.
Osobowy 3 klasy . .	11	12 r.	6	05 w.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	—	— w.	—	— r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy . .	6	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy.	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r.

Dentysta Ludwik Rosenberg,

wstawia zęby sztuczne na masie tak zwanej **Celluloid,** która nie pęka i jest koloru naturalnego podniebienia; przyjmuję od godziny 10 do 6, Nowy-Świat Nr 53. K—3009—6—6

Potrzebne jest 250 rs.

na przyzwoity procent. Gwarancja pewna.— Adresy składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. a X. D3—3—3449—



Dla myśliwych!

Do sprzedania para **Pointerów** czystej rasy angielskiej. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania Nr 5. D3—3—3260—

Kartofle Early Rose,

z Dóbr Bulkowo, ładne i zdrowe, do sadzenia, na odstawę w Kwietniu.

Obstalunki na większe partje przyjmuje

H. Friedlender,

dawniej **Ostrowski i S-ka,**

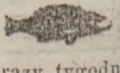
w Warszawie, Senatorska Nr 22.

K—3241—2—3

Do sprzedania
DOM

w zaludnionej dzielnicy miasta, w sumie szacunkowej rs. 30,000, na 10% netto; wymagalna kwota rs. 16,000.— Wiadomość bliższa u rządcy gmachu przy ulicy Freta, gdzie Tania Kuchnia w godzinach popołudniowych.

D—3141—2—3



Do znacznego Składu Sielaw, przy rogu ulicy Przechodniej w domu p. Wawelberga, nadchodzą dwa razy tygodniowo prawdziwe

Sielawy Augustowskie,

po różnych cenach, także Rypusy podobne Sielawom, po cenie przystępnej. Minogi Elbląskie, Łosoś Elblągski, Minogi ruskie kopa rs. 1, Śledzie łososiowe wędzone kopa rs. 2 kop. 32½. D-2304- 5-6

Jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Pałacyk

w ogrodzie, złożony z **5 pokoi i kuchni,** na sezon letni, lub też na rok cały.—Wiadomość **w Składzie Perfum W. Bersona, Bielańska** Nr **2.**

K3—5—2735—

ZGUBIONO

w sankach, jadąc z placu Aleksandra na ulicę Trębacką, we Wtorek, d. 17 b. m. po południu, zawiniątko, w którem oprócz kilku sztuk bielizny, znajdowała się **złota brosza** z gołąbkiem rżniętym na bladoróżowym koralu, tudzież **trzy pierścionki** z brylantami oprawnymi w srebro.

Uczciwy oddawca otrzyma **nagrodę 20 rs.** Zgłosić się należy w Hotelu Rzymskim pod Nr 44.

PP. Jubilerów ostrzega się przed nabyciem wzmiankowanych kosztowności.

D—3670—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Февраля 1880 г.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 42.

Dnia 23 lutego 1880 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 11 (23) lutego 1880 roku.*

NAKŁADEM

Księgarni, Składu Nut i Fortepianów GEBETHNERA i WOLFFA,

w WARSZAWIE,

wyszły:

Antoniewicz Ks. K., Poselstwo aniołka w niebie do matki na ziemi. Wydanie 2, k. 15
— Wianeczek majowy Najświętszej Boga-Rodzicy Marji. Wydanie 2, kop. 10.
Anczyc Wł. L., Księga sławniejszych odkryć geograficznych, przeznaczona dla dorastającej młodzieży. Wydanie 3 z wielu drzeworytami, kartonowane rs. 1 kop. 20, w ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1 kop. 60, w takiejże oprawie ze złoceniem rs. 1 kop. 80.
Bobrzyński Prof. M., O podziale historji polskiej na okresy, kop. 30.
Gnatowski Jan, Moja Beatrice. Kartka z życia Zygmunta Krasińskiego, kop. 30.
Hołowiński Ks. Ignacy, Miesiąc Maj poświęcony Naj. Marji Pannie. Przerobiony z włoskiego dla użytku Polaków. Wydanie 4, kop. 30.
Leonard św. à Porto Mauricio, Skarb ukryty. Wydanie 2, kop. 25.
Obrazki św. Patronów polskich, Serja I, 25 obrazków obejmująca, kop. 20.
Ségur Ks. biskup de, Rady dla dzieci. O spowiedzi. Wydanie 2, kop. 7½.
Sienkiewicz Henryk (Litwos), Pisma. Tom II. Listy z podróży rs. 1 kop. 50.
Wójcicki K. Wł., Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat trzydziestu (od 1800—1830 r.), rs. 1 kop. 50.

☞ Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. D—3017—2—6

SPECJALNY ZAKŁAD NAUKI KROJU,

Miodowa Nr 1, mieszkania Nr 8. Przyjmuje wpisy każdodziennie, po uzdolnieniu wydaje legalne świadectwa. Nauka odbywa się pod osobistym kierunkiem

K. GŁODZIŃSKIEGO,

autora Najnowszej i najpraktyczniejszej metody, do najwyższego stopnia ułatwionej i poprawionej, a wydanej w 4 edycji. Obejmuje rozliczne najnowsze podstawy kroju, zastosowane do mody **paryskiej,** cieszące się **ogolnem uznaniem.** Metoda ta udzielaną jest we wszystkich większych zakładach naukowych, rękodzielniczych, oraz prywatnie. Wiele bardzo pracowni jest prowadzonych przez uczennice K. G. Cena nauki kroju dla umiejących szyć rs. 8, a nauki szycia rs. 5. Dzieło dwutomowe zawierające powyższą metodę rs. 3,—linijki krojowe ułatwiające nadzwyczaj naukę rs. 1 kop. 50, do nabycia w Zakładzie K. G.

D—1575—6—6

!!! Prawie za darmo !!!

Objęte ogromne zapasy, od zarządu masy upadłej **zjednoczonych fabryk srebra Brittania,** wyprzedają się z powodu wielkich wypłat, **o 75 procent taniej od ceny szacunkowej.**

Za 7 rs. tylko, to jest za połowę zaledwie wartości samego wyrobu, otrzymać można następujący, **wykwintny serwis z najlepszego srebra Brittania** (który przedtem **rs. 32 kosztował**). Za białość przedmiotów udziela się:

25-LETNIĄ GWARANCJĘ.

6 Sztuk nożów stołowych ze srebra Brittania z angielskiemi ostrzami. **6 Sztuk** prawdziwych angielskich **grabek** ze srebra Brittania. **6 Sztuk** masywnych **łyżek** ze srebra Brittania. **6 Sztuk** najlepszych **łyżeczek** ze srebra Brittania. **1** Masywny **czerpaczek** do mleka ze srebra Brittania. **1** Ciężka **łyżka wazowa** w najlepszym gatunku ze srebra Brittania. **2 Sztuki** wspaniałych **lichtarzy** salonowych ze srebra Brittania. **6 Sztuk** najlepszych **kubków** do jaj ze srebra Brittania. **6 Sztuk** ładnie cyzelowanych **tacek** (Tablett's) ze srebra Brittania. **1** Piękny **flakonik** na cukier ze srebra Brittania. **1** najlepsze **sitko** do herbaty. **Razem 42 sztuk.**

Obstalunki za poprzedniem nadesłaniem gotówki (gdyż w Cesarstwie zaliczek niema) załatwia—jak długo zapasy starczą.

Vereinigte Brittania silber-Fabriks-Depot Wien, Untere—Donaustrasse Nr 43.

D—2960—2—2

FABRYKA I SKŁAD MEBLI T. OTWINOWSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 38, dom SS-rów Bothe.

Wybór mebli wszelkiego rodzaju.—Ceny możliwie umiarkowane.

D—2998—2—6

WIELKA WYPRZEDAŻ W SKŁADZIE WYROBÓW METALOWYCH LEOPOLDA KNOLL

Ulica Czysta Nr 6.

Dokonywa się codziennie wyprzedaż rozmaitych Wyrobów Metalowych **po cenach znacznie obniżonych,** Wyroby z blachy Angielskiej i Cynkowej, lakierowane odlewy z Cynku, Żelaza i Brązu; jako to: Kubły wszelkiego rodzaju do potrzeb różnych, Wanny i przyrządy do kąpieli, Konewki do wody i ogrodowe, oraz do kwiatów, Lodownie pokojowe i Lodowniczki do robienia lodow, Łóżka żelazne, Meble ogrodowe, Kwiatarki, Ogrodzenia do kląbów i t. p., Kominki żelazne od najskromniejszych do bardzo ozdobnych, przybory do tychże, galeryjki przed kominki, Lichtarze stołowe, Kandelabry, podstawy do Kandelabrów, Kassety żelazne do przechowywania kosztowności, Zabawki dla dzieci.—Nadto znaczny zbiór pomników pamiątkowych, oraz Statuetek, Medali, Popiersi znakomitych ludzi i figury Świętych Pańskich i t. d.

D—3695—1—3

PANNY

kompletnie uzdatnione w krawieczczyznie, oraz **Panny** do upinania Sukień potrzebne są w Magazynie Strojów Damskich S. Waldenberg, dawniej J. Lulla.—Długa Nr 17.

D—3512—2—3

☞ DOM ☜

pod **Nrem 101** na Nowej Pradze, przy ulicy Kowalskiej, jest do sprzedania z wolnej ręki, na korzystnych warunkach.—Wiadomość na miejscu u pana Piotra Rogińskiego.

D—2845—3—3

!!! Wydawnictwo na czasie!!!
Informacje niezbędne dla miejscowych i przyjezdnych.

Illustrowany Przewodnik po Warszawie.

☞ Z planami i widokami miasta. ☜

„Przewodnik" wkrótce już wyjdzie z druku. **Ogłoszenia i adresy** przyjmują upoważnieni przez wydawców agenci, oraz **Księgarnia W. Banarskiego,** Krakowskie-Przedmieście Nr 71. D—2831—5—6

Syndyk Tymczasowy Massy upadłości D. H. J. i W. Kwiatkowski, zawiadamia strony interesowane, iż w skutek prośby kilkunastu wierzycieli rzeczonej massy upadłości Kwiatkowskiego Sędzia Komisarz Juljan Fraget termin do sprzedaży przez publiczną licytację towarów w domu pod Nrem 497b, przy ulicy Miodowej odbywać się mającą w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) r. b., do dnia 14 (26) Lutego r. b. odroczył.—1 (13) Lutego 1880 r.—Adwokat Przysięgły **August Zabierzowski.** D—3190—2—2

Potrzebne są

Panny

zdatne do sukien. — Wiadomość ulica Freta Nr 12, u M. Ciszewskiej. D—2967—3—3

Młody Paryżanin

z dyplomem i znajomością języka niemieckiego, poszukuje lekcji prywatnych, po cenie bardzo przystępnej.—Zgłaszać się można do Kantoru Dobrzańskiego, ulica Niecała Nr 8.

D—3623—2—3

☞ **Warszawska Fabryka Ksiąg handlowych** poszukuje zdolnych

Podróżujących,

do sprzedaży nowego artykułu. — Tamże potrzebni są: Intoligator i Chłopiec.

D—3663—2—2

Ktoby życzył sobie przyjąć **Dziecię**

Chłopczyka

za wiasne, raczy zgłosić się pod Nr 24 na ulicę Elektoralną, Nr mieszkania 6.

D—3637—2—2

Sklepowa

obeznana z handlem, poszukuje miejsca zaraz lub też od 1-go. — Wiadomość: ulica Ślepa Nr 10, na dole od ulicy, pierwsze drzwi na lewo, można zastać od godziny 12-tej do 3-ciej.

D2—3—3616—

Potrzebny jest

UCZEŃ

do zakładu tokarskiego. — Elektoralna Nr 9.

D2—3—3607—

Potrzebną jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdatniona w krawieczczyznie, umiejąca szyć na maszynie, która może znaleźć stałe zajęcie.—Wiadomość w składzie gwoździ Graniczna Nr 11. D2—3—3634—

Mogą być przyjęte

DZIEWCZYNKI

do nauki kapeluszy i sukien. — Krakowskie-Przedmieście Nr 85, A. Gałecka, 2 piętro.

D—2961—3—3

Nie rwać Zębów!

Juljan Wolff uwalnia od bólu Zębów każdego cierpiącego, bez użycia jakiegokolwiek metalowego narzędzia, sposobem przez Władzę Lekarską za nieszkodliwy uznany. — Adres: róg Aleksandrji i Krak.-Przedm., przeciw Szpitala dla Dzieci Nr 16, 1-sze piętro.

D—1404—6—6

Z powodu wyjazdu jest do odstapienia

Interes Handlowy,

dobrze procentujący, za przystępną cenę.—Wiadomość Freta Nr 25, stróż wskaże.

D2—6—3428—

Oddaje się w dzierżawę

korzystny i zupełnie wyrobiony interes w Warszawie; Kaucja rs. 6,000, rata kwartalna 300 rs., żadne inne nakłady nie są potrzebne. Adres zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. M. E.

D3—3—3499—

Osoba

z patentem gimnazjalnym udziela korepetycje u siebie w domu, lub przygotowywa do gimnazjum żeńskiego.—Uprasza się osoby interesowane o składanie adresów w Redakcji Kurjera Codziennego pod literami D. O.

D3—3—3423—

Nauczycielka

posiadająca patent Instytutu Aleksandryjskiego, wraz z złotym medalem, udziela Lekcje na godzizy w domu i na mieście.—Osoby interesowane raczą zgłosić się: Krakowzkie-Przedmieście Nr 9, mieszk. 5, od godz. 12-tej do 2-giej po południu. D—3406—3—3

OSOBA

w wieku średnim poszukuje obowiązku do zarządu domu na wsi, lub w Warszawie, albo też za Bonę.—Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 67, u Tomasza Kaczorowskiego.

D—3397—3—3

Dwóch Uczni

potrzeba do Cukierni, róg Oboźnej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 4/405. pierwszeństwo mają z prowincji. D—3381—3—3

DOBRA

do sprzedania, w Galicji Austryackiej, powiecie Sandeckim, obejmujące mórg austr. 1510, a w tem lasu 950 mórg w bardzo pięknem położeniu nad Dunajcem, wolne od zalewu, budynki murowane, pałac starożytny w dobrym stanie, z pięknemi ogrodami i spacerami, gorzelnia, młyn, cegielnia, koszary Żandarmerji, wieś kościelna i ludna. — Bliższe szczegóły w Domu Zleceń **L. Trzetrzewińskiego** w Krakowie, w hotelu Saskim.

D—2810—6—6

A. Kobierzycka,

uczennica **Vorth'a** w Paryżu, Marszałkowska Nr 75, wprost Zielonego placu, przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Wykład kroju, oraz nauka strojów i szycia prowadzi się systematycznie jak dotąd. Panie przyjezdne znajdą stałe pomieszczenie, warunki przystępne. Uczennice kończące kurs, otrzymują świadectwa legalne przez właściwą władzę zatwierdzone.

D5—6—2779—

DOM

z ogródkiem, położony w okolicy Alei Jerozolimskiej, nowy, masiv murowany, z komfortem pobudowany, przynoszący dochodu rubli srebrem 5,550, do sprzedania korzystnie i na dogodnych warunkach, również i

PLAC

mający 95 łokci frontu, położony przy ulicy Marszałkowskiej. Może być przydatny na pobudowanie jakiej Fabryki. — Bliższa wiadomość w Składzie wyrobów tabacznych A'Lesperance, przy ulicy Senatorskiej, vis à vis Kościoła św. Antoniego. D—3622—2—2

NOWOŚĆ PARYZKA

potrzebna każdemu z WW. Obywateli. Bankierów, Adwokatów, Notarjuszów, Kasjerów, Fabrykantów, Kupców, i t. d.

CLASSE-FEUILLES

te małe maszynki metalowe, łatwe i poręczne, są nadzwyczaj użyteczne do klassyfikowania i ułożenia razem silnie wszelkich papierów i tkanin, niemając potrzeby takowych **zeszywać, kleić, ani też dziurawić,** i co właśnie ułatwia wyjęcie, dodanie lub zmianę porządku klassyfikowania, nie zostawiając na wyjętych sztukach, **ani dziur, ani rozdarć,** jakich uniknąć niemożna, przy systemach muterkowym, pręcikowym i szpilkowym, (od 50 kop. podług wielkości).

Emgrigène

Papier Chemiczny Frannuzki, za pomocą którego i wody zwyczajnej, otrzymuje się natychmiast doskonały atrament czarny, fijołkowy, niebieski, czerwony, albo do kopjowania, zawsze przezroczysty i nie niszczący wcale piór stalowych, (10, 15 i 20 kop. arkusz).

☞ **Główny Skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga.**

D-2503-6-15

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz lub od 1-go Kwietnia

Magazyn Mód

na bardzo dobrych warunkach.—Bliższą wiadomość w Kirsku przy ulicy Senatorskiej.

D—3320—3—3

☞ **Warszawska Fabryka Pończoch. Medal złoty. Ul. hr. Berga 11. Wybór Pończoch i Skarpetek. Pończochy białe 6-cio drutowe, średnie rs. 6 k. 30 cieńsze rs. 7 k. 20, cieńkie rs. 8. Skarpetki mocne od rs. 3 k. 60 za tuzin. Wszelkie wyroby wełniane. Fabryka zwiększona.** **Przyjmują się obecnie nadrobki.** D—2003—3—0

Poszukiwani są **zdolni**

KORESPONDENCI,

którzy gruntownie znają języki: polski, ruski i niemiecki. — Adresa i kopije świadectw uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz. pod liter. K. H. Nr 100. D3—3—3363—

Potrzebny jest na wieś

Guwerner,

posiadający kurs nauk gimnazjalnych.—Wiadomość u Studenta Uniwersytetu, przy ulicy Karmelickiej Nr 13, dom Kempińskiego, od godziny 8 do 9 w wieczór, stróż wskaże. D3—3—3251—

Rosjanka

przybyła z Rossji, umiejąca krawieczczyznę, poszukuje miejsca za Pannę służącą, do dużego domu ruskiego. — Oferty prosi składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami W. W. D3—3—3340—

Poszukuje się wykształconej

NAUCZYCIELKI

ze znajomością rysunków i poprawną konwersacją francuzką i angielską, do panienki kończącej edukację.—Wiadomość przy ulicy Królewskiej pod Nr 6, 1-sze piętro, u p. Rutkowskiej. D4—4—3189—

AGRONOM

teoretycznie i praktycznie wykształcony, z patentem szkoły rolniczej w Żabikowie, który praktykował w gospodarstwach renomowanych w Prusach Zachodnich i w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, nadto samodzielnie zarządzał, w dowód czego, posiada świadectwa, poszukuje od 1 Kwietnia r. b. odpowiedniej posady w Królestwie, jako samodzielny Rządca, lub pod bezpośrednim kierunkiem pryncypała.—Zgłoszenia franco **T. Paulus, Wysocko,** przez **Ostrowo, W. Ks. Poznańskie,** lub w sklepie materjałów aptecznych Jana Matejf, ulica Długa Nr 29, w Hotelu Niemieckim. D—3437— 3—3

Mężczyzna 30-letni,

b. urzędnik kolei żelaznej, następnie zajmujący się w jednej z fabryk w Peters., Polak, posiadający dobre świadectwa i polecenia, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w Kantorze, lub Sklepie. Wymagania skromne. — Oferty przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, **dla Szostaka.** D—3589— 2—3

OSOBY

kompletnie uzdolnione do sukienek dziecinnych i negliży damskich, mogą znaleźć zatrudnienie, w Głównym Składzie Bielizny Maurycego Reichel w gmachu Teatralnym. D—3518— 3—3

Potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdolniona w szyciu i kroju bielizny. Graniczna Nr 6, w oficynie. D2—3—3508—

Potrzebną jest

Panna służąca

umiejąca szyć i opatrzona dobremi świadectwami. — Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 20, u właścicielki domu. D2—3—3519—

CHŁOPIEC

umiejący dobrze czytać i pisać po polsku i rossyjsku, od lat 12 do 16, potrzebny jest do usług.—Ulica Zielna Nr 1, wiadomość u stróża. D2—3—3515—

Potrzebny jest zaraz

CHŁOPIEC

do składu wódek.—Wiadomość: ulica Mostowa Nr 19. D2—2—3568—

Budowniczy powiatowy, przy drodze Warszawsko-Wiedeńskiej zamieszkały, potrzebuje

Pomocnika.

Wiadomość u Rządcy domu Nr 8,614E F, przy ulicy Niecałej, każdodziennie do godz. 10-tej rano. D2—3—3540—

MAMKI

wiejskie z obfitym pokarmem, bez długu, są u Akuszerki M. Ł.—Ulica Chłodna Nr 20. D2—3—3579—

MAMKA

brónetka, ze świeżym pokarmem jest u Akuszerki. — Ulica Chłodna Nr 12, mieszk. 10. D3—3—3476—

W wyborowym gatunku

Olej do jedzenia,

w składzie oleju Fabryki Łotoszyńskiej, naprzeciw Zamku, czerwone litery na białych znakach, duży sklep po schodkach. D6—6—2881—

DOM.

Jest do sprzedania dom w mieście powiatowem Węgrowie (trzy mile od stacji Łochów D. Ż. Petersburskiej i tyleż od Siedlec) drewniany, wewnątrz tynkowany, o sześciu pokojach, z wszelkiemi wygodami i zabudowaniami gospodarskiemi, wszystko prawie nowe. Dom położony wewnątrz ogrodu owocowego, na żądanie może być dodany duży warzywny. Bliższa wiadomość: ulica Złota Nr 3, mieszkania 18, prawa oficyna. D2—3—3559—

Jest do sprzedania

PLAC

przy ulicy Leszno, zawierający łokci kwadratowych 3,000 z planami.—Wiadomość pod Nr 76 przy tejże ulicy, u właściciela domu. D6—6—2946—

Cachous! Cachous!

Angielskie Pigułki aromatyczne nadające ustom przyjemną woń, jako to:

Mather'a Cachous Lozenges 15 kop.

Prince Albert Cachous 25 k.

Hoopera Cachous aromatisés 30 kop.

Hoopera Ladies Cachous 30 kop.

Donn'a Perles aromatisés 30 kop.

Pastilles ambrosia quez de chio duże pudełko 75 kop.

POLECA:

PERFUMERJA

Aleksandra Kocha.

Nowo-Senatorska Nr 4.

D—3316—2—12

Do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy o 7-miu oktawach, z metalowym blatem, Kanapa, **sześć Krzeseł,** dwa Fotele, Stół przed Kanapę, mahoniewe, sześć Krzeseł zieloną ceratą krytych francuzkiego fasonu, Etażerka do nut, wszystko mało-używane.—Ulica Jerolimska Nr 26, z bramy na lewo drugie piętro, wprost schodów. D—3517— 2—3

Do sprzedania zaraz z powodu braku miejsca

Szafy sklepowe

oszklone, z 72-ma szufladami i 60 pudłami.—Wiadomość w składzie kapeluszy Cukiera i Fischhauta, Nr 24, Świętojerska. D2—3—3544—

PLAC

jest do sprzedania, przy ulicy Pięknej.—Wiadomość bliższa, ulica Pańska Nr 11, w Kantorze od godz. 9-tej do 12-tej. D—3245— 3—4

Nowozałożony Zakład różnego rodzaju

WYNALAZKÓW

a mianowicie:

1) **KNOTKI SZKLANNE,** zastępujące woskowe, (nie wypalające się), do oliwy, używane w nocy i przed obrazami.

2) **Lak amerykański,** do klejenia wszelkiego rodzaju potłuczonych naczyń szklannych, porcelanowych i marmurowych, klejenie tym lakiem nadzwyczaj trwałe.

3) **Płyn bursztynowy,** do klejenia kryształu, w momencie wysychający i nie pozostawiający żadnych śladów sklejenia.

Na próbę skleja się potłuczone naczynia bezpłatnie, przyjmuje się wszelkie reparacje.

Oprócz tych przedmiotów znajduje się na składzie wielki zapas różnych wynalazków niezbędnych dla każdego;—przy kupnie pokazuje próby użycia każdego przedmiotu,

Cena każdego przedmiotu: za 1 tuzin rs. 1 kop. 50, a pojedynczo każdy przedmiot 20 kop. płyn bursztynowy 50 kop.

Przysposabianie i sprzedaż środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Śmierć Pluskwom!!!

nadzwyczaj skuteczny do wyniszczenia pluskiew i różnego rodzaju robactwa, giną raz na zawsze.—**K. EJZENBERG. — Nowy-Świat Nr 3,** naprzeciwko Straży Ogniowej. D—2902— 4—6

Potrzebny jest

Plac

na skład Węgla kamiennego i drzewa opałowego, położony w dogodnem miejscu dla handlu. — Oferty przyjmuje **Warszawska Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22,** pod lit. **J. M.** D—3461—3—2

DO MAGAZYNU BŁAWATNEGO

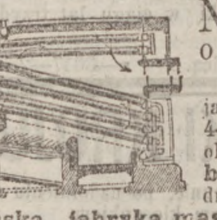
L. FALĘCKIEGO,

w Resursie Obywatelskiej, nadszedł znaczny transport:

Towarów	wełnianych w najnowszych deseniach i kolorach	od kop. **25**	za łok.
Kaszmirów	francuzkich czysto wełnianych, 2 łokcie szerokich	od kop. **75**	„
Materji	jedwabnych	od rs. **1** „ —	„
Aksamitów		„ „ **2** „ —	„
Korcików	na okrycia damskie, 2½ łok. szerokich	po „ **1** „ **20**	„

ATŁASY, FIRANKI, CHUSTKI wełniane, **ADAMASZKI** i t. p.

D—3469—2—6



Najlepsze i eleganckie maszyny parowe

O sile koni	4	8	10	20	30	40	50 etc.
Cena rubli	250	315	415	500	660	825	1100

tran. Kolonia jakoteż znakomite nieeksplodujące oryg. patent. kotły parowe o sile 4—150 koni, pracujące przy 10 atm. 150 funt. ciśnienia pary—Kotły okazowe obejrzeć i o warunkach spłaty dowiedzieć się można u **Roberta Neumanna** technika i konstruktora budowli i młynów wodnych w Warszawie, Marjańska Nr 4. **Karol Beisel i S-ka Kolońska fabryka maszyn w Ehrenfeld.** 19—24 — 21736 —

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność **pigułek żelaznych Rabuteau** w następujących słabościach: *bladnicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnéj niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencyi, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych *brakiem krwi.*

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodując obstrukcyi.

Kuracya żelazna za pomocą **pigułek Rabuteau używana, jest** bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigułek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et C[ie] i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C[ie] ulica Rassyna Nr. 14.
w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

—42 —0—3909— (Gazeta Lekarska)

CIĄGNIENIE XXXI LOTERJI

na rzecz pozostających pod bezpośrednią opieką Ich Cesarskich Mości **Moskiewskich Ochron dziecinnych.**

Wygranych oznacza się 500 za 25,000 rs., po rs. 1 za bilet. Z tych główną wygranę stanowi 235 funtów srebra wartości 10,000 rs.

Ciągnienie loterji będzie dopełnionem **niezawodnie w roku bież. 1880.**

Bilety na tę loterję można nabywać w Warszawie u M. Feldbusena przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 5.

Szanowne osoby zamiejscowe z żądaniem wysyłki dla nich biletów loteryjnych raczą zgłaszać się do Moskwy, do Komitetu loteryjnego XXXI loterji Moskiewskich Ochron dziecinnych na „Średniej Presnie" w domu Serebriakowa, z dołączeniem pieniędzy za bilety. Za przesyłkę nic się nie dodaje. Osoby, nabywające bilety na tę loterję za 50 rs., otrzymują jako premium 3 bilety; zaś za 100 rs. 7 biletów. O rezultatach ciągnienia będzie ogłoszonem w „Moskiewskich" i „Ruskich Wiedomostiach" i w „Gołosie." Osoby, życzące mieć nadesłaną sobie tabelę ciągnienia i katalog po ciągnieniu XXXI loterji, zechcą załączyć kop. 25. D—3233—2—4

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Przyjmuje Meble w zamianie



Magazyn Mebli



Nowych i Używanych

PIECHOWSKIEGO i SZCZOTKOWSKIEGO,

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

D—3611—2—0

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE.

Ujeżdżalnia Bogumiła Krause,

Ulica Żórawia Nr 35 (1600), blisko rogu Marszałkowskiej.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w ujeżdżalni mojej udzielają się lekcje konnej jazdy: Panom, Paniom i dzieciom, przy niezbędnych objaśnieniach w językach: polskim, ruskim i niemieckim, wedle życzenia interesowanych osób.

Ujeżdżanie koni odbywa się w jaknajkrótszym przeciągu czasu, z uwzględnieniem wymagań wyższej szkoły jazdy, podług najnowszej metody.

Ludzie stajenni i stangreci, zostający w obowiązku u osób z wyższych sfer towarzystwa, przyjmowani są na naukę.

Konie na stajnię z całkowitem utrzymaniem, jako też przeznaczone na sprzedaż, również są przyjmowane. Przytem znajduje się znaczny wybór starannie ujeżdżonych koni wierzchowych do wynajęcia i do sprzedaży, a mianowicie: znaczny wybór klaczy i wałachów ujeżdżonych i ośm ogierów rozmaitej maści, odznaczających się rassą, zdatnych do stada.

Ujeżdżalnia urządzona jest z prawdziwym komfortem i elegancją, w zimie opalana, wieczorami oświetlana. D—3187—2—3

Kawiarnia

zaraz do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość: Gołębia Nr 3 nowy. D2—3—3584—

Sklep duży

z oknem wystawowym, towarem i urządzeniem do odstąpienia.—Wiadomość: róg ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej Nr 32, w składzie papieru. D2—3—3619—

Zwraca się uwagę reflektantów na kupno Dóbr Ziemskich,

że w d. 16 (28) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Kancelarji Rejenta Juliana Sobolewskiego w gmachu Sądu Okręgowego w Warszawie, przy ulicy Miodowej, **sprzedaż w drodze publicznej licytacji, DÓBR ZIEMSKICH, PRACE MAŁE.**

Dobra te porządnie zagospodarowane, położone są w pow. Grójeckiem, 4 mile od Warszawy, rozległości włók 36, w tem lasu włók 6, gleba w połowie pszenna, młyn z trzema gankami, leśne służebności uregulowane.

Licytacja rozpoczyna się od sumy rs. 43,600, majątek wart około 90,000 rs.—Bliższa wiadomość na gruncie (3 wiorsty od szosy Radomskiej, stacja pocztowa Tarczyn).

D—3—3—3068

MEBLE

do sprzedania: jedna Szafa rozbierana, jedna Komoda, jedno Łóżko, pięć Krzeseł wiedeńskich, wszystko jesionowe; tamże jeden **Pokój** do wynajęcia od 1-go Marca, stróż wskaże.—Ogrodowa Nr 6. D3—3—3046—

PLAC

do sprzedania, przy ulicy Ciepłej, na gruncie dziedzicznym położony, obejmujący powierzchni 2,000 łokci kwadr., frontu łokci 31, głębokości $64\frac{3}{4}$ (hypoteka uregulowana). — Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 60, w Magazynie Mebli, na 1-szem piętrze w godzinach od 5 do $6\frac{1}{2}$ po południu. D—3038— 3—6

Najlepiej i najtaniej reperuje

MASZYNY do SZYCIA

W. J. Olszewski,

wszystkich systemów i do robienia pończoch z możliwym pośpiechem, oraz pośredniczy w kupnie i sprzedaży. — Ulica Senatorska Nr 20, wprost kościoła w drugim dziedzińcu, na lewo szyld. D4—12—3034—

Do sprzedania za 120 rs.

Fabryka pudełek z maszyną, do niej przynależną, która zatrudnia bezprzestannie 2—3 ludzi. Odstępujący przyrzeka objaśniać nabywcę takowej tak długo, póki tenże dostatecznie nie będzie z nią obznajmiony. Mikołaj Grünig, przy ulicy Łuckiej Nr 18, w Warszawie.

D—3279— 3—3

Rs. 6,000 i 3,000

na Dobra Ziemskie Gubernji Warszawskiej, **rs. 10,000,** na dom w Warszawie, są do ulokowania—zaś do sprzedania **Plac pusty,** łokci kwadr. 4,900, w blizkości rogatek Mokotowskich. — Wiadomość w Handlu p. Ciechockiej, ulica Długa Nr 25, bez pośrednictwa.

D —3427— 2—2

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, w **niczem nie ustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie, w fabryce **A. SCHWEJTZER,** w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego Nr 19.

D2—6—3445—

Do sprzedania

Kassa ogniotrwała,

Bilard kompletny, **Obrazy** olejne, **Wagi** decymalne, **Zegarki** męzkie i damskie złote i inne rozmaite przedmioty.—Rynek Nowego-Miasta Nr 17 nowy, w składzie garnków.

D2—3—3448—

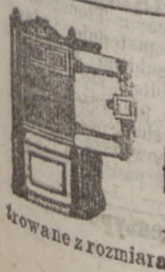
KONI

Przysłano ze wsi 6 do sprzedania, średniej wielkości, młodych, klacz i wałach buławe, ogier siwy rasowy, wałach dereszowaty i wałach i klacz gniada. — Wiadomość ulica Golębia Nr 14, u gospodarza. D—3392—3—5

Maszyna do pończoch cienka,

prawie nowa, z powodu słabego zdrowia, jest do sprzedania; oraz jest **Pokój** ładny na dole dla osoby płci żeńskiej, do wynajęcia w każdym czasie za rs. 8 miesięcznie. — Wiadomość w sklepie, ulica Marszałkowska Nr 61.

D2—2—3580—



SPECJALNA FABRYKA Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38. Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. D43—74—24367

Katar — Kaszel — Zapalenie oskrzeli
Katar płucny i Astma

KAPSULKI GUYOT'A
wyrabiane ze smoły.

J. Guyot

Istnieje wiele gatunków smoły, różniących się między sobą pod względem własności terapeutycznych. — P. GUYOT, z powodu najrozmaitszych naśladowań które znajdują się w aptekach, objawia, że poręcza jedynie za kapsułki pochodzące z jego laboratorjum, a opatrzone w etykiety z podpisem, wyżej zamieszczonym, WYDRUKOWANYM W TRZECH KOLORACH : *Fioletowym, Zielonym, Pomarańczowym.*

Kapsułki Guyot'a sprzedają się we flakonikach zawierających 60 kapsułek, bez sprzedaży drobiazgowej.

Dostać można w Warszawie: A. F. Gallego, Ludwika Spiessa i Syn, Mrozowskiego i Sierzputowskiego.

D22—0—24048—

Do sprzedania:

Serwantka, Porcelana, Szkło czeskie, Tace platerowane, Świeczniki, Lampa, Kolumny białe, Stoliczki różne, Miedź, Książki, **Kronika M. Bielskiego** z r. 1764, **Historja Turecka Ricotu** 1678 r.—Ulica Śliska Nr 1, mieszk. 3, od 11-tej do 5-tej. D—3275— 3—3



Jet do sprzedania

Fortepian

krótkiego fasonu, z blatem, o 7-miu oktawach. Ulica Piekarska Nr 6, pierwsze piętro, miesz. 3.

D—3345— 3—3

Jest do sprzedania

CEGIELNIA

w blizkości Warszamy, na 17-tu morgach wyborowego materjału na cegłę i na inne wyroby garncarskie, z zabudowaniami i domem mieszkalnym o 6 izbach, za przystępną cenę. O szczegółach powziąć można wiadomość: ulica Danielewiczowska Nr 4a, mieszkania Nr 3. D5—12—3115—

Do sprzedania

para Ogierów:

jeden kary 6 lat, drugi skaro-gniady 5 lat mające, rysiste, z rodowodami, pojedyńczo lub w parze. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 17, pałac hr. Kossakowskiej, u wachmistrza Nimirowa. D3—3—3343—

Jest do odstąpienia

Mundur galowy

i wice-mundur, profesorskie, w dobrym stanie, za przystępną cenę, u krawca Sobolewskiego. Podwal Nr 8/528. D—3358— 3—3

Jest do sprzedania bez pośrednictwa

PLAC

przy rogu ulic: Pięknej i Marszałkowskiej, pod Nrem 1666 f położony, oraz **WOLANT** nowy, na parę lub jednego konia, z uprzężą angielską i Koniem młodym lub bez tego.— Wiadomość pod Nrem 9 nowym, przy ulicy Pięknej, w warsztacie ślusarskim; od godziny 2 do 6 po południu. D—2871—3—6

Ser Śmietankowy

na pudy po rs. 8, na cegiełki funt $22\frac{1}{2}$ kop.; biorącym w większych partjach ustępuje się znaczny rabat. — Skład **T. Grigotowicza Nowy-Świat Nr 20.** D—2921— 3—3



Są do sprzedania

Krzesła dębowe

rzeźbione, wyborowe, u Cellera, przy ulicy róg Bednarskiej i dobrej Nr 3 nowy.

D6—12—2858—



Do sprzedania

Fortepian

prawie nowy, czarny, koncertowy, za który zapłacono Rs. 1,000, z przyczyny braku miejsca, za bardzo przystępną cenę sprzedaje się. Ulica Świętokrzyzka Nr 11, prawa oficyna, parter, na lewo.

D3—3—3444—

Jest do umieszczenia na pierwszą hypotekę do

5 tysięcy rubli.

Bliższa wiadomość: ulica Bracka Nr 10, mieszkania Nr 12, od 3—4 godz. D2—3—3551—

RS. 3,500

do ulokowania na 1-szy Nr hypoteki po Towarzystwie, domu murowanego w Warszawie, na umiarkowany procent, bez pośrednictwa. — Wiadomość zostawić można w aptece Wernera, ulica Długa Nr 12. D2—2—3554—

Do sprzedania

L A S,

w części budulcowy i opałowy, przeważnie sosnowy, **mórg 120,** w odległości 4-ch mil od kolei, a od Pilicy 5 wiorst. — Bliższe wiadomości można powziąć w fabryce kwiatów p. Karskiej. — Ulica Niecała Nr 12.

D2—3—3532—

Lokacja Kapitału 10,000 rs.

Poszukuje się Wspólnika z powyższym kapitałem do Fabryki, w zupełnem będącej rozwoju, przynoszącej 70% czystego zysku. — Łaskawe oferty, lecz tylko imienne przyjmie Redakcja Kurjera Warsz. pod lit. N. N. 100.

D—3574— 2—3

PORCELANA STARA

Berlińska: Serwis stołowy—jak: wazy, talerze, saszerki, musztardniczki, półmiski, koszyczki i t. p. dodatki.—Wyrób wytworny, do sprzedania w Sklepie wyprzedaży B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. D—3541— 2—3

Na korzystnych warunkach jest do sprzedania nierozdzielnie, jeden większy drugi mniejszy

DOM w osadzie Siennica,

z gospodarskiemi budynkami, z ładnym i dużym wysoko oparkanionym ogrodem owocowym. Ładne położenie, sprzyjające powietrze, w bliżkości stacji Nowo-Mińsk, do której prowadzi wygodna szosa, podnosząca wartość kupna; tem więcej że w osadzie istnieją dwie szkoły.—Warunki bliższe na miejscu u właścicieli, zabudowania których dotykają poklasztornych murów. D3—3—3259—

Do sprzedania

Meble:

Cztery Biurka dębowe miękkie na szafkach, razem lub częściowo, za cenę nizką fabryczną.—Bednarska Nr 11.—**P. Majchrzak.**

D2—3—3411—



Są do sprzedania

Powozy

Ulica Długa Nr 590.

Oprócz nowych gotowych, w różnem rodzaju, jest kilkanaście używanych, jako to: Karety, Kocze, Faetony, Bryczki, oraz Sanki poczwórne (vis a vis), modne, które to w cenie umiarkowanej polecają się.

D—2743—3—6

Księgarnia Ludwika Polaka, Nowy-Świat Nr 39, poszukuje kompozycji R. Moszczyńskiego na fortepian, pod tytułem:

Les charmes de Varsovie.

D2—3—3438—

Pacht Krów

kilkudziesięciu do wydzierżawienia od 1 Lipca r. b., o kilka wiorst od Warszawy.—Wiadomość u p. Minasowicza, ulica Wspólna Nr 23, pomiędzy godz. 3-cią a 5-tą po południu. — Tamże wiadomość o **500** centnarach **Siana** pogodnego do sprzedania. D—3380— 2—4

W pracowni Sukień i Okryć damskich Bolesławy Falęckiej,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28 w podwórzu, 2 piętro, Nr 7 mieszkania, **przyjmuje roboty po cenach bardzo przystępnych** i wykonywa śpiesznie podług ostatnich wymagań mody. D—1747—8—0

NAJWIĘKSZY



MAGAZYN

Trumien Metalowych,

przy

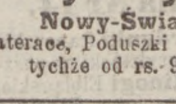
FABRYCE LAMP i WYROBÓW METALAWYCH

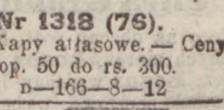
Fryderyka Trelle,

Nowy-Świat Nr 1318 (76).

Materace, Poduszki i Kapy atłasowe. — Ceny tychże od rs. 9 kop. 50 do rs. 300.

D—166—8—12





W Fabryce Fortepianow J. KERNTOPFA i Syna, Plac Krasiński Nr 3.

Jest do sprzedania **Fortepian** paryzki Pleyela, w bardzo dobrym stanie, jak również nowe fortepiany i pianina. Fabryka przyjmuje stare fortepiany w zamian na nowe.

D—2701—3—3

Jest do sprzedania

Maszyna do szycia

systemu Wheeler & Wilson mało używana. Ulica Chmielna Nr 6, mieszk. 26. — Obejrzeć można w godzinach od 2-giej do 8-mej wieczorem. D—3402— 2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензуро